

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany”, dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Prezes gabinetu jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza policyi Ignacego Korzeniowskiego, radcą policyi wokregu lwowskiej Dyrekcyi policyi.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł: adjunkta sądowego, dr. Włodzimierza Kozińskiego z Sanoka do Brzeżan, a adjunktów sądu powiatowego Aleksego Salwickiego z Monasterzysk do Borszczowa, Kazimierza Jana Zdańskiego z Wielkich Mostów do Stryja, Józefa Grabińskiego ze Starej Soli do Kulikowa, Dyonizego Grabińskiego z Borszczowa do Jarosławia, dr. Fryderyka Jakubowskiego z Kulikowa do Skolego i Ignacego Dzerowicza z Bukowska do Rohatyna;

następnie nadał adjunktowi sądu powiatowego w okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego, Jarosławowi Ilnickiemu, posadę adjunkta sądu powiatowego w Brodach i zamianował:

adjunktami sądowymi, adjunktów sądów powiatowych: Bohdana Bohosiewicza w Sniatynie dla Kołomyi, Filemona Latoszyńskiego w Załóżcach dla Sambora, dr. Tadeusza Pragłowskiego w Turce dla Sanoka i Włodzimierza Dolnickiego w Buczaczu dla Złoczowa;

adjunktami sądów powiatowych auskultantów: dr. Rudolfa Neumanna dla Buczacza, Eugeniusza Jana Nazarkiewicza dla Starejsoli, Adolfa Janiszewskiego dla Bukowska, Dyonizego Sochackiego dla Monasterzysk, Emila Bilinkiewicza dla Grzymałowa, Jana Wierzbowskiego dla Mikuliniec, Józefa Romanowicza dla Wielkich Mostów, Józefa hr. Kalinowskiego dla Brodów, Salomona Majera Adolfa dla Sniatyna, Henryka Kapiszewskiego dla Turki, Bogusława Aleksandra Cieńskiego dla okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie i Antoniego Nehrebeckiego dla Załóżec.

P. Minister handlu zamianował podoficera rachunkowego I. klasy 11 pułku artylerji Karola Dubinę, asystentem pocztowym, a Dyrekcyja poczt i telegrafów przydzieliła go urzędowi pocztowemu i telegraficznemu we Lwowie.

Juliusz Karol Cybulski złożył dnia 4 czerwca b. r. przepisana przysięgę jako upoważniony przez Rząd architekta z siedzibą urzędową we Lwowie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych z 20 maja b. r. l. 49.251 komisya reambulacyjna wraz z rozprawą eks-

propyacyjną z powodu projektowanej regulacji rowu odwadniającego po lewej stronie kolei w km. 116-1/117-6 linii Lwów-Czerńowiec i urządzenia rowów poprzecznych w w gminie Dubowce, odbędzie się na miejscu w dniu 28 czerwca 1893.

Wykazy gruntów, zajęte się mających w tym celu wyłożone będą wraz z odpowiednimi planami, stosownie do §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Dubowcach przez 14 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Stanisławowie lub też przy komisji na miejscu. Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 6 czerwca b. r. wydano i rozesłano z nadwornej i państwowej drukarni XXIV zeszyt Dziennika ustaw państwowych w wydaniu niemieckim, który zawiera:

Nr. 84. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 25 maja b. r. w sprawie zwinięcia królewsko-węgierskiego pobocznego urzędu cłowego drugiej klasy w Porto Ré i przeniesienia jego agend na straż skarbową w pomienionej miejscowości.

Nr. 85. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 26 maja 1893 r. w sprawie oznaczenia koloru stempla tożsamości, jaki ma być wytłaczany na tkaninach w obrocie handlowym haftami gatunku przedniejszego.

Nr. 86. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 27 maja 1893 r., co do urządzenia w Putilli na Bukowinie podatkowego i sądowego urzędu depozytowego.

Nr. 87. Obwieszczenie Ministerstwa handlu, z dnia 3 czerwca b. r., w sprawie zmian

w liście tych kolei żelaznych, do których ma być zastosowane międzynarodowe porozumienie z dnia 14 października 1890 r. co do przewozu kolejami towarów. (Dz. ustaw państw. nr. 188 z r. 1892).

Nr. 88. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, handlu i skarbu z dnia 3 czerwca b. r. w sprawie zniesienia zakazu wydanego rozporządzeniami z dnia 10 października 1892 r. (D. u. p. nr. 180), dnia 6 listopada 1892 r. (Dz. ust. p. nr. 189) i z dnia 10 listopada 1892 r. (Dz. ust. p. nr. 190) co do dowozu i przewozu pewnych oznaczonych towarów z cesarstwa niemieckiego, Francyi, Belgii, Holandyi i Rumunii, oraz ograniczenia tego zakazu odnośnie do Rossyi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 czerwca.

Na arenę wyboreczą we Francyi wystąpił wreszcie Constans. Ten mąż stanu, który tyle się wstawiał i tyle zarazem wobec rzeszypospolitej francuskiej zasłużył obaleniem boulanizmu; ten mąż „silnej dłoni”, którego dla tej silnej dłoni zniechęcono i usunięto od rządów; ten mąż, który tak zagadkową i tak wybitną zarazem rolę odegrał w powodzi państwa skandalu; którego tylekroć opinia publiczna i zastępy parlamentarne wyzywały na czoło rządu francuskiego, a którego zawsze nie dopuszczała do tego wola głowy rzeszypospolitej: ten mąż wystąpił wreszcie na trybunę, wygłosił mowę i — zdruzgotał w niej gabinet obecny. „Constans podkopał i obalił rząd, który wczoraj jeszcze myślał, iż istnieje”, — oto, przesłane w depezy z

3)

A. WILCZYŃSKI.

ZEMSTA FELIKSA

HUMORESKA.

(Ciąg dalszy).

Pan koneynt za chwilę był już na trzecim piętrze, a że wskazane drzwi nie były zamknięte, od razu znalazł się w obszernej sali, na środku której stał wielki stół, a koło niego kilkanaście pracujących dziewcząt. Dwie lampy z blaszanymi parasolami rzucały jasne światło na pochylone nad robotą główki, które w tej chwili podniosły się naraz, wyciągając szyje jak główki piskląt w gnieździe, gdy matka z żerem nadleci.

— Wszak tu jest pracownia pani Kopytkowskiej? — pyta zbliżając się do stołu i okiem znawcy przypatrując się ładnym twarzyczkom pracowni.

— Tu. A pan co sobie życzy? — odzywa się, podnosząc na krzesło znajoma nam ciotka Stefcia.

— Chciałem się widzieć z panem Kapuścińskim kuzynem pani, który tu mieszka. Imosć spojrziała na niego chmurnie i z całą powagą, siadając napowrót rzekła dość sucho:

— Widocznie pan się pomylił, tu żaden Kapuściński nie mieszka, ani ja kuzyna tego nazwiska nie mam.

Panny zaczęły pocięchu chichotać, co naszego posła trochę już żenowało, jednakże nie tracąc miny, powiada znowu:

— Proszę pani, to nie może być. Mam szczegółową informację, iż rzeczywiście tu mieszka, a że mam bardzo ważny i pilny interes do niego, proszę racz pani go zawołać.

— Mój panie, powiedziałam raz, że nie ma, to nie ma... Tu żaden mężczyzna nie mieszka. Ja dobrze pojmuję intencje pana i preteksty, które nim kierują i dla tego proszę nie robić sobie żartów ze mnie. Są inne sposoby i inne osoby niż w mojej pracowni, które panowie młodzi lubią odwiedzać...

Panny wybuchały już chorałym śmiechem, czem skonfundowany do reszty Tadeusz, zaczął się powoli ku drzwiom wycofywać, tłómacząc się:

— Słowo honoru daję, jak panią dobrodziejkę szanuję, rzeczywiście idzie mi o Kapuścińskiego... zatem przepraszam... i w... — Ależ mój kochany — rzece oburzony do artysty czekającego przed bramą, czego mi mistyfikujesz... tam żaden Kapuściński nie mieszka, tylko się skompromitowałem...

— No tak, tak, Kapuściński nie mieszka — rzece z udaniem zdziwieniem pan Feliks, — bo ja też kazałem ci szukać Bigosińskiego...

— Ależ Kapuścińskiego... pamiętam dobrze...

— A ja mówiłem Bigosińskiego... Pomięszali ci się słowa i nie dziwnego, żeś dostał nieprzyjemną odprawę, bo taką zmianę nazwiska mogła ta pani uważać za kpiny...

— Niech i tak będzie, ale jabym przysiągł, że był Kapuściński, i dlatego drugi raz nie pójde...

Koło artysty stał drugi mężczyzna ich znajomy niejaki Bączalski, jego więc wysłał do pracowni Kopytkowskiej po owego Bigosińskiego, dając mu znów szczegółową informację, że ów przyszedł uczestnik hulanki mieszka w pokoju za pracownią, do którego prowadzą drzwi oszklone.

— Nie zatrzymuj się, nie pytaj, a rznij prosto przez pracownię na lewo i we drzwi, a z pewnością go zastaniesz. Ty zaś Tadzio idź do Bibulskiego i sprowadź go tutaj... powiedz, że będzie wielka biba z awanturami... Wiesz mieszka tu zaraz na lewo, numer 3ci na drugim piętrze.

— Wiem i tego sprowadzę, bo on zawsze ma jedno i toż samo nazwisko.

Rozbiegli się obaj posłowie, z których za chwilę wrócił czerwony jak burak Bączalski.

— Cóż u dyabła kpiny ze mnie robisz czy co?

— No, albo co?

— O mało mi nie wyrzucili za drzwi. Ja otwieram i jak mi kazałeś rzną prosto przez pracownię do drzwi oszklonych, a tu za mną krzyki... gdzie, kto, po co?

— Do pana Bigosińskiego.

— Wróć się pan! — woła biegnąc za mną jakiś stary kościotrup — tu żadnego Bigosińskiego nie ma... skaranie Boskie, napad, gwałt!... Ja nie pytam na to a leczę i widzę, że to pokój sypialny kobiety...

— Boś źle poszedł, pewnie na lewo.

— Naturalnie, przecie tak kazałeś.

— A to trzeba było w drugie takie same drzwi na prawo... No i cóż?

— Baba była wściekła, zleciały się panny jak sroki, zaczęły mi szarpać, wypychać i zrobił się taki gwałt, lament, pisk, że z obawy, aby mi oczów nie wydrapały, potraciłem coś ze trzy niewiasty i kopnąłem się nazad. Fe, wstydź się Felku takie figle komuś płać... Wiesz, pierwszy raz zdarzyło mi się widzieć podobne zaciętrzewienie kobiet... chciały mi zjeść.

Pan Feliks się uśmiechał, ręce zacierał i tłómaczył Bączalskiemu, że trzeba było iść na prawo...

— No, co tam — rzece klepiąc kolegę po ramieniu — teraz idź po Bonka i przyjdźcie razem razem pod Karpią, zabawimy się kapi-talnie, bom dzisiaj dyabło wesoly... Nie dają się, co tam wojna z babami, wielka rzece...

Skonfundowany koleżka odszedł, a za chwilę zjawia się Bibulski.

— Dobrze żeś przyszedł rzece artysta, a gdzież Tadzio?

— Powiedział, że wprost przyjdzie do knajpy... Cóż to za uroczyśćość będzie?

— Powiem wam przy toaście, rzecz bardzo ważna i ciekawa, a tymczasem mój drogi, zrób mi jedną grzeczność.

Dobrze, słucham, tylko jeżeli idzie o mamonę — mów wolno z pewnym przy-ciskiem — to mnie nie ma...

Eh nie, moja kasa jak u Rotszylda, tylko chciałbym poprosić jednego z kolegów malarzy, który dopiero parę dni temu przyjechał z Monachium. Walny chłop, a szelma wesola jak sam Figaro. Mieszka w tej kamienicy na trzecim piętrze u swej ciotki niejkiej Kopytkowskiej, która ma tam szwalnię bielizny... Podobno ona mu więcej niż ciotka, ale uważasz, jestto niby panna, więc uchodzi za ciotkę. — Ja nie mogę ztąd odejść bo czekam na Bonka i Kestusia, którzy tu przyjdą mają, więc, mój drogi, idź tam i wyprowadź go zręcznie pod jakimś pozorem, bo na hulankę stara by nie pozwoliła... Trzecie piętro, drzwi naprost schodów... pani Kopytkowska...

— No, no, już ja go wyciągnę — mówi z tęgą Bibulski — choć to dyabło wysoko, ale dla przyjaźni dał się cygan powiesić.

Nowy poseł, Bibulski, jestto mężczyzna niski, już w starszym wieku, dobrej tuszy, z dużą okrągłą twarzą jak dynia przypłaszczona, osadzoną krótko między dwoma podniesionymi ramionami. Z pochodzenia szlachcic, byłoby obywatel ziemski, naturalnie zbankrutowany, który ot tak przeniósł się do miasta dla szukania posady, a tymczasem zajmuje się prywatną sprzedażą win francuskich i rosyjskiej herbaty. A że bardzo szczęśliwie gra w wista, więc jakoś ciągnie swe życie z dnia na dzień i stara się zabierać jak najwięcej znajomości dla rozszerzenia zakresu swego handlu. I teraz nawet, drapiąc się po wyszczerbionych schodach myśli sobie, że ta pani — jakże ją tam? — Kopytkowska, może powiększy liczbę jego kundmanów jeżeli nie na wino, to przynajmniej na herbatę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Paryża, słowa jednego z dyplomatów francuskich, wystarczające zupełnie do scharakteryzowania sytuacji, jaką stworzyła niedzielna mowa Constansa. Zbiegiem okoliczności, wygłosił on mowę tę w tej samej Tuluzie, którą za czasów swojej świetności parlamentarnej reprezentował w Izbie deputowanych, a w której przemawiał także niedawno prezes gabinetu, p. Dupuy, nazywając ją — z wyraźną aluzją do Constansa — „boginią Kalypsa, która przestała już płakać za niewiernym Ulisesem... Ulisses srogo zemścił się teraz za żart niefortunny.

Aby zrozumieć doniosłość tego wystąpienia Constansa, trzeba uprzytomnić sobie rzecz jedną. Parlamentaryzm francuski ma pewną cechę, która go odróżnia od innych parlamentaryzmów, ale która zarazem jest największą jego wadą. Oto jedynie we Francji jest cały szereg ludzi zajętych z rzemiosła wyłącznie polityką. Nie posiadając żadnego określonego ściśle zawodu, nie mając żadnego zajęcia, któreby pozwoliło im zarabiać na życie, żyją oni, nazywani popularnie *les politiciens*, z polityki, ze sprawowania mandatu deputowanego. Pensa deputowanego nie wystarczy naturalnie na zaspokojenie wygórowanych potrzeb życiowych, więc uprawiają pobocznie cały szereg zarobków, których uzyskanie lub wyzyskanie ułatwia stanowisko deputowanego; inni słowy frymarczą tem stanowiskiem, wyzyskując je na wszelki możliwy i niemożliwy sposób a równocześnie kupczą także zasadami swoimi — o ile u nich o zasadach w ogóle może być mowa, — gotowi je zmieniać każdej chwili tak, byle tylko nie stracić zaufania wyborców i drogiego mandatu. Tego rodzaju *politiciens* potrafi mówić o wszystkim, chociaż na niczem nie zna się gruntownie; potrafi teraz bronić jakiejś sprawy lub zasady, a za chwilę będzie ją jak najnamytniej zwalczał, jeżeli tylko spostrzeże, że nie w obronie ale w zwalczaniu leży jego interes. We Francji roi się od takich parlamentarzystów a owa ustawa, uchwalona niedawno przez Izbę posłów, która wyklucza od biernego prawa wyborczego ludzi piastujących urzędy publiczne, profesorów, uczonych, zajętych w którymkolwiek z publicznych zakładów, wreszcie duchownych, — miała na celu tylko ułatwić opanowanie terenu przy najbliższych wyborach takim *politiciens*.

Otóż Constans stanowczo odbija od tego szarego tła parlamentarzystów francuskich. Może on być dla wielu niesympatycznym, dla wielu zagadkowym, wielu może się niepodobać jego żądza władzy i te zakulisowe ścieżki, które do tej władzy zdąża; ale nawet i nieprzyjaciele jego przyznać mu muszą, że nie jest to taki *politicien*, pragnący żyć z politykowania, ale człowiek, który do czynu jest stworzony, a którego wszystkie zalety przeznaczają na kierownika rzeczywistej polityki. To zaś stanowisko, jakie zajął w

obec katolików, w obec owych *ralliés*, których wziął w obronę przed panem Dupuy, musi także przejąć wszystkich przekonaniem, iż owa bezwzględność, jaką kierowały się dotychczas republikańskie i radykalne rządy Francji względem katolickiego Kościoła, z chwilą, gdy Constans przyszedłby do władzy, jeżeli nie usunięta, to choć złagodzonąby została.

Sam sposób, w jaki Constans przygotowywał teren do powrotu do władzy dla siebie, dowodzi niesłychanej jego zręczności. Według zgodnej dzisiaj we Francji opinii, on to był głównym inicjatorem odkryć panamskich, które zmioły z politycznej widowni najgroźniejszych jego przeciwników. W ten sposób pozbył się Floqueta, Freycineta, Clemenceau i innych. Myślał, iż fala wzburzonej opinii publicznej obali wszystko, a jego na czele postawi; w czas jednak dojrzał, iż nadzieje jego są płonne, bo rozbijają się o opór Carnota, więc zmienił taktykę, pozwolił uspokoić się wzburzonym namiętnościom, a sam począł zbliżać się do Carnota. Już kilkakrotnie zapewniano półsłówkami z Paryża, iż pomiędzy p. Constanssem a Carnotem gotuje się pewne porozumienie: mowa niedzielna Constansa powinna w tym kierunku dopełnić reszty. Constans, jak prawdziwy mistrz taktu i dyplomacyi, synał w niej całym szeregiem pochlebstw dla obecnej głowy rzeczpospolitej, zaliczając Carnota do rzędu największych mężów Francji, — a pragnąc zapewnić sobie poparcie i z innej strony, nie szczędził słów uznania dla Papieża, którego nazwał genialnym mężem stanu, dla katolików, których gotów jest przypuścić do współdziałania w pracy nad dobrem rzeczpospolitej, dla robotników, dla drobnych kapitalistów i rolników. Harmonia i tolerancja to są hasła Constansa, a ponad niemi unosi się wrażenie „silnej“ jego „dłoni“, którą Francuzi umieją cenić.

Czy z tem wszystkim powiedzie się Constansowi uzyskać ową upragnioną władzę, to rzecz inna. W każdym razie — jak słusznie zauważa *Figaro* — ostatnie wystąpienie jego może być tylko pożytecznym dla Francji.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwalała na posiedzeniu z dnia 5 czerwca b. r. —

1. Przekształcić od 1 września 1893 następujące szkoły ludowe:

a) na sześćo-klasowe: 5-klasową męską w Tarnopolu; 4-klasowe męskie IV, VII i XVI i 5-klasowe żeńskie IX, XIII i XVII w Krakowie; 7-klasową męską w Tarnowie;

b) na pięćo-klasowe: 4-klasową męską „na Strusinie“ w Tarnowie; 4-klasową męską w Mościskach; 4-klasową żeńską w Krośnie; 4-klasową w Dukli; 4-klasową w Kołomyżach 4-klasową w Żydaczowie;

c) na cztero-klasową: 1-klasową żeńską w Mościskach;

d) na trzy-klasowe: 2-klasową w Tarnopolu na przedmieściu Mikulinieckim; 2-klasową w Grzegórkach;

e) na dwu-klasową: 1-klasową w Olchowie.

2. Wyłączyć gminy Rudniki i Sułkowszczyznę z zakresu szkół ludowych w Mościskach i zorganizować od 1 września 1893 szkołę ludową w Rudnikach dla obu wyłączonych gmin.

3. Wyłączyć gminę Kłonicę z zakresu szkoły ludowej w Hruszowie i zorganizować od 1 września 1894 osobną szkołę ludową w Kłonicach.

4. Zorganizować szkołę ludową w Polanach, powiatu Grybów, od 1 września r. 1893.

5. Przekształcić szkołę ludową w Kurnikami na dwu-klasową od 1 września 1894.

6. Zamianować nauczycielami szkół ludowych: Adolfa Hermana, w Nowosielecu; Maryę Kuntze, starszą nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Wieliczce; Michała Tereszczuka, nauczycielem w Słacheńcach; Andrzeja Pasiekę, w Dołhem; Stefana Webera, nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły im. Mickiewicza w Stanisławowie; Karola Wańczyckiego, kierującym nauczycielem dwu-klasowej szkoły w Krasnem.

7. Przyznać dodatki pięcioletnie: dyrektorowi Franciszkowi Próchnickiemu, w V gimnazjum we Lwowie, czwarty dodatek; profesorowi Ludwikowi Małeckiemu, w gimnazjum w Nowym Sączu, piąty dodatek; profesorowi Edwardowi Fiedererowi, w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, czwarty dodatek.

8. Polecieć do użytku w gimnazjach książkę: dr. Karola Schenkla, ćwiczenia greckie. Podług 13 wydania do polskiego języka zastosował Piotr Parylak. Wydanie II. Wiedeń-Praga 1893. Nakładem Tempskiego. Cena egzemplarza broszurowanego 1 zł., o-prawnego 1 zł. 25 ct.

9. Polecieć do użytku w szkołach ludowych dzieło p. t.: *Obrazy do nauki poglądu*. Serya II 12 tablic kolorowanych. Lwów 1893. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego. Cena obrazów oprawnych w formie książki 4 zł. w tablicach do rozwieszania z teką 4 zł. 80 ct.

NA MORZU.

(Ciąg dalszy).

Już słońce blednie i zsuwa się na horyzont. Żadnej już nadziei... Przecież w nocy żaden statek się nie zatrzyma. Ciężko zwiększyłaby niebezpieczeństwo dla niego.

Ach Boże! coś widać! Majtek na wielkim maszcie daje sygnał, że widzi z przodu, tuż na samym horyzontie, lekki, prawie niewidoczny dymek.

Porucznik, który jest na służbie, każe natychmiast zwrócić okręt w tę stronę i każe przyspieszyć ruch maszyn. Tym razem... nie można go wypuścić, tego statku!

Teraz już można go coraz lepiej rozróżnić; zbliża się. Posiada dwa kominy, ale nie można widzieć ich barwy. Szkoła! francuskie statki mają kominy czerwone, możnaby więc poznać natychmiast narodowość statku. Niestety, osłepia słońce, błyszczące kulą ognistą na samym krańcu horyzontu, rozlewając złote promienie na całe morze, które płonie.

Tymczasem kapitan Savage, uprzedzony o zjawieniu się statku, bierze na siebie dowództwo. Jak tylko uważa, że dość się zbliżyli, rozkazuje powitać statek.

Parowiec pozdrawia także, powiewając swoje barwy, ale pomimo że powiewa banderą, nie można rozróżnić barw!

A przecież to rzecz ważna, bo nie ma co robić sobie iluzji, jeżeli to nie francuski statek, nie zatrzyma się on z pewnością!

Na pokładzie „Evening Star“ wszyscy w niepokoju patrzą w ten sam punkt...

— Mógłby to być francuski!... mówi dowódca. Droga ich wypada odrobinę niżej na południe... a ponieważ mamy go po lewej stronie... jest prawdopodobieństwo... tak!...

— Francuz! Francuz! — krzyczy naraz kilka głosów. — Niepisane wzruszenie

opanowuje wszystkich, udzielając się nawet kapitanowi. Śmieje się, bardzo zadowolony, i z wilgotną powieką powtarza: *french! french!* Nie ma wątpliwości; wszyscy spostrzegli kolor biały i czerwony, co do błękitnego... no, nie tak łatwo go odróżnić.

Wtedy kapitan Savage każe wywieszać te same bandery co wczoraj: „Ktoś raniony, przysyłajcie lekarza“, i dodaje; „Ranny Francuz!“

A teraz, uwaga!
Co? nie odpowiada! płynie dalej!
To dziwne... to zanadto!

A przecież... widać było poruszenia na statku... z pewnością!

Niel... obraca się. Na co czeka?... i znowu nie!

Już tylko pół mili mniej więcej oddziela jeden statek od drugiego. Gołem okiem można rozróżnić ludzi na pokładzie. Czy to oni tak się ruszali?... Zapewne pasażerowie powychodzili z salonów i z ciekawością spieszyli oglądać ten angielski statek ze zwieszoną banderą, na znak żaloby; poruszający widok, którego się nie zdarza często spotkać!

Młode miss angielskie, płynące w podróż na około Europy, opisać dziś wieczorem ten wypadek w swoim dzienniczku, zamkniętym w eleganckiej pluszowej teczce, ze srebrnymi okowami.

Niestety! czyż naprawdę ten statek przepłylnie mimo, nie zatrzymując się?

Aby mieć czyste sumienie, „Evening Star“ zatrzymuje się i świszcze na alarm.

Nie nie pomaga. Parowiec ogranicza się na ukłonie i oto wszystko! Trzema nawrotami podnosi i opuszcza banderę, potem daje strzał z armaty, — uroczyste pożegnanie — udzielane tym, którzy z deski na przodzie okrętu bywają po śmierci zsuwani w morze. Uprzejma grzeczność francuskiego statku oddana nieznanemu rodakowi konającemu na pokładzie nafeciarza...

Oóż można wymagać! Widocznie nie mogli nie innego uczynić. Nie trzeba zapominać, że ustawy pocztowe udzielają dość znaczną nagrodę tym statkom, które prędzej niż należy przybywają na miejsce przezna-

czenia, a przeciwnie, każą płacić karę tym którzy się spóźniają.

Nagle, wykrzyknik boleści, wściekłości pełen wychodzi z ust dozorey załogi.

Z wytrzeszczonymi oczami, ukazuje na coś ręką w dół.

— Patrzcie! woła.

— Na co?

— To... to... I cicho, żeby mały nie

słyszał fatalnej wiadomości: — To niemiecki wyrzekł.

Ach! była to niestety prawda... pomyłono się! Na morzu, te bandery tak podobne jedna do drugiej. Nie uważano że barwy tej ostatniej były na wywrót, ale teraz przekonano się można!... Wiatr wygładza płótno i widać, widać wylornie... podczas gdy pierwej...

Mileczenie zalega, poprzedzone kilkoma półgłosem wyrzeczonymi przekleństwami.

Kapitan wrusza ramionami, a potem rozkazuje płynąć dalej, ku Ameryce. Gdyby tak zostać na miejscu i rozpaczać, na cóż by się to zdało?

Dobrej drogi, niemiecki statku!

Mały Ballerech, który wszystko słyszał, chce okazać, że jest odważny, że się nie boi tego ostatniego nurka, który mu przydzie uczynić i zbierając całą energię, mówi do cieśli:

— Mój dobry Piotrze... będziesz musiał wystrugać ładne pudło... sosno...

Nie może dokończyć... dusi go. Kiedy się ma lat dziewiętnaście, trudno to przychodzi.

Wiatr wieje z południa, przynosząc nafeciarzowi odgłosy z parowca; słychać muzykę, tańce... Dochodzą jakby podmuchy wesolego życia tego parowca wraz z głuchym odgłosem miarowego pulsowania maszyny,

Nagle, w dali dało się słyszeć dzwonenie, potem bardzo szybko maszyna parowca ucichła. Dymu prawie już nie widać... Co się dzieje?

Ach! sygnał z najwyższego masztu! Baczność! Sygnał mówi: lo stajemy, zo przybywamy wam z pomocą!

Czy podobna, mój Boże! Ależ tak, to prawda! Och, jakie to piękne, jakie piękne

Delegacje.

Wiedeń, 5 czerwca.

(Wywód P. Ministra Kallaya o stosunkach w Bośni i Hercegowinie.)

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Delegacji austriackiej toczyły się obrady nad kredytem okupacyjnym. Po złożeniu sprawozdania przez del. Suessa, który wniósł o przyjęcie bez zmiany przedłożenia rządowego, del. Popowski wyraził życzenie aby P. Minister Kallay zechciał nakreślić obraz administracji krajów okupowanych.

P. Minister Kallay oświadczył, że bardzo chętnie uczyni zadość temu życzeniu, wywód jego jednak będzie tym razem krótszy niż w latach poprzednich a to z tego powodu, iż dopiero przed siedmioma miesiącami złożył szczegółowe wyjaśnienia o rozmaitych gałęziach zarządu Bośni i Hercegowiny a od tego czasu niezaszły żadne ważniejsze zmiany. Ograniczy się tedy na podniesieniu w ogólnych zarysach niektórych kwestyj o ile one pozostają w związku z materyalnym i intelektualnym rozwojem poruczonych jego zarządowi prowincji.

Zadanie rządu w Bośni i Hercegowinie polega nie tylko na tem, aby ustalić tam porządek i publiczny ład i porządek, leczby rozwijać i utrwalać postęp kraju z pomocą wytworzenia odpowiednich ku temu środków. Przedewszystkiem chodziło o uzyskanie odpowiedniej sieci komunikacyjnej i z tego powodu zarząd kładł w pierwszym rzędzie nacisk na budowę dróg i kolei żelaznych. Dzisiaj gdy istnieje już dość znaczna sieć komunikacyjna, można stwierdzić, że w miarę podnoszenia się dobrobytu materyalnego wzrasta się poziom duchowy a ze szczególnym należy zaznaczyć zadowoleniem, że ludność niezwykle okazuje zrozumienie dla potrzeb życia cywilizacyjnego. I tak niedawno mieszkańcy Mostaru bez różnicy wyznania, wnieśli prośbę do Rządu o założenie w tem mieście ośmioklasowego gimnazjum. W kraju istnieje już obok katolickiego gimnazjum w Trawniku ogólne wyższe gimnazjum w Serajewie. — Rozumie się samo przez się, iż Rząd z całą gotowością pospieszył z uczynieniem zadość życzeniu ludności Mostaru i niebawem miasto to będzie posiadało wyższe gimnazjum. Również objawiono życzenie zakładania wyższych szkół żeńskich, a Rząd poczynił już kroki celem uczynienia temu zadość. Niebawem też powstanie w Mostarze wyższy zakład dla kształcenia dziewcząt. W Serajewie znajduje się średnia szkoła techniczna, do której uczęszczają wyłącznie krajowej i otrzymują w niej takie wykształcenie, że ukończeni uczniowie mogą być użyty z pożądanym skutkiem do różnych za-

co oni robią! Niektórzy majtkowie na „Evening Star“ rzucają się na kolana i płaczą jak dzieci!...

Łódź płynie bardzo długo, wieki całe. A przecież wiośtuje dziesięć silnych wioślarzy ruchem miarowym, szybkim. W łodzi znajduje się dwóch ludzi wyższej rangi; pierwszy ma jeden tylko galon, to musi być jakiś dowódca ruchu; drugi, z siwymi włosami, z haftami na czapce, musi to być chirurg. Tak, żegluga długo trwa, bo tak jak to przewidywano, parowiec nie chce się zbliżyć do nafeciarza.

Wioślarze czynią co mogą; morze nie bardzo sprzyja takiej niewielkiej łodzi. Na szczęście wydają się być silnymi ludźmi. Przybijają wreszcie; ale sznurowa drabina nafeciarza nie dla delikatnych rąk... stary chirurg nie przywykły widać do takiego rodzaju wchodzenia na statek. Ich transatlantyczne statki, to pałace! prowadzą do nich schody z mahoniową baryerą.

Nareszcie, z trudem, chirurg zdołał się wygramolić na drabinę. Wszyscy rzucają się ku niemu, aby mu pomód. Jest to człowiek słusznego wzrostu, z szeroką i inteligentną twarzą. Nosi okulary przyćmiewające wejrzemnie oczu.

Skłoniwszy się ręką, ruchem trochę sztywnym niemieckich oficerów, pyta po francusku:

— O co chodzi? czy jaki wypadek?

— Tędy, jeżeli łaska.

Prowadzą go do ranionego.

Bada go z uwagą i troskliwością.

— Och! och! ale to już... już parę dni jak się to stało?

— Sześć dni... szepece ktoś.

— Mój biedny chłopcze... hum!...

Gdybym był wiedział, byłbym kogoś wziął z sobą, żeby cię zachloroformować. I kiwając głową: — Będzie tu roboty na jakie pół godziny i... będzie ból...

Ballerech nie odpowiedział, może nie miał siły.

(Dalszy ciąg nastąpi).

jęć technicznych, niewymagających wyższych studiów.

Dalej znajduje się w kraju dziesięć szkół handlowych a jedenasta, w Trebinii, zostanie wkrótce urządzona. Liczba szkół elementarnych znacznie wzrosła. Na początku roku szkolnego 1893 znajdowało się ogółem 154 takich szkół, tedy o 11 więcej, niż w roku zeszłym. Powiększyła się także liczba szkół wyznaniowych i wynosi obecnie 93.

Równomiernie z tymi objawami na polu umysłowym podnosi się i rozwija rolnictwo, zwłaszcza w północnych stronach kraju, gdzie gleba nadaje się do lepszej kultury i gdzie bardziej ożywiony objawia się ruch z krajem sąsiednim, mianowicie Węgrami. Znikają już dawniejsze prymitywne narzędzia gospodarcze; ich miejsce zajmują nowe, odpowiadające lepiej swym celom. Rząd pragnąc jak największego w tej mierze postępu sprowadza hurtownie ulepszone narzędzia rolnicze i rozdziela je między ludność za spłatą drobnymi ratami. Godnym uwagi jest fakt, że raty te bywają uiszczane jak najpunctualniej i nikt z niemi nie zalega. Rząd stara się o to, aby stopniowo narzędzia te były fabrykowane na miejscu, na czym naturalnie zyska niepomniernie przemysł krajowy.

Także względem hodowli bydła, która w Bośni i Hercegowinie ważną odgrywa rolę zainicjowano ulepszone zarządzenia. Stan bydła w kraju jest znaczny, lecz rasa bydła zaniedbana. Celem podniesienia rasy urządzono dotychczas 9 stacji rozplodników; dotychczasowe rezultaty są ze wszech miar pomysłne.

Rząd postanowił w północne strony kraju importować węgierskie bydło stepowe, w południowe bydło tyrolskie. Także stadniki bywają odstępowane stronom interesowanym na kilkoletnie bezprocentowe spłaty ratami. Nadzwyczajne korzystanie z tych ułatwień dowodzi, że ludność okazuje dla działalności Rządu jasne zrozumienie i daleko idące zaufanie.

Następstwem wzrastającego dobrobytu, są coraz liczniejsze wyzwalania się kmiaci, co Rząd o ile możliwości za pomocą pożyczek popiera.

P. Minister ocenia liczbę kmiaci, którzy wykupili grunta na własność, na 100.000 osób. P. Minister kreśli dalej szczegółowo pomysły finansowy stan ustrojów gminnych terytoriów okupowanych, zwłaszcza w Serajewie i Mostarze. Gminy miejskie używają wszędzie nadwyżek na tworzenie publicznych zakładów ku pożytkowi powszechnemu. — Ustrój kredytowy kraju podnosi się znacznie przez tworzenie kas oszczędności. Dowóz podniósł się z 296.000 metrycznych centnarów, jak było w roku 1874, na 890.000 m. centnarów, w roku 1890. Wywóz w tym samym okresie czasu z 232.000 wzrósł na 1.463.000. P. Minister przytacza szczegółowo liczne przedsięwzięcia przemysłowe, które po okupacji powstały i doszły przez ten czas do znacznych rozmiarów. Większość ich znajduje się w rękach krajowców. Zakłady górnicze zatrudniają około 2000 robotników.

Rząd krajowy zwrócił ostatnimi czasy szczególniejszą bacność na urzędnia sanitarne. Dotychczas założono dziewięć szpitali państwowych. W Serajewie jest w trakcie budowy wielki, wedle nowoczesnego systemu pawilonowego szpital krajowy i niebawem zostanie otwarty. Liczba lekarzy znacznie się zwiększyła.

Delegaci przyjęli oklaskami powyższe wyjaśnienia P. Ministra.

W dyskusji ogólnej nie zażądał nikt głosu. Budżet okupacyjny przyjęto bez zmian i bez dyskusji szczegółowej.

(Budżet marynarki wojennej).

Po załatwieniu kredytu okupacyjnego komisja budżetowa Delegacji austriackiej wzięła pod obrady budżet marynarki wojennej.

Referent dr. Russ zaznaczył, że budżet marynarki jest większy w porównaniu z rokiem poprzednim o 500.000 zł., którą sumę należy zezwolić bez zmiany. Mowca wskazał na ogromny rozwój marynarki wojennej w Anglii i Rossyi, podniósł z zadowoleniem, że rząd uważa ją za przedmiot szczególnego przemysłu krajowego, omawiał pojedyncze działy *ordinarium* i *extraordinarium* i w końcu wystrósował zapytanie do admirała barona Sternecka, jakie handlowo-polityczne zadanie ma do spełnienia nowy okręt „Kaiserin Elisabeth“ i jakie już spełnił.

Admirał baron Sterneck powołał się na zwycaj, istniejący od dwudziestu lat, wysyłania dwóch statków wojennych na wody azoceanowe dla podniesienia i umocnienia powagi Austro-Węgier. Ukazanie się wielkiego, potężnego statku najnowszej konstrukcji, musi odpowiedzieć zamierzonemu celowi znacznie pewniej, niż odpowiadały mu dawniej używane statki starego systemu. Dalsze kroki w tym kierunku są potrzebne, zwłaszcza na wschodnio-azyatyckich wodach, wskutek utworzenia regularnych linii „Lloyd“ i rozszerzenia ich aż do Japonii, oraz wskutek zawarcia traktatu żegluznego

z Korea. Bardzo szczęśliwy przypadek zdarzył, że chwila wysłania okrętu „Kaiserin Elisabeth“ zeszła się z chwilą rozpoczęcia podróży naokoło ziemi Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Arcyksiążę życzył sobie częste podróży odbyć na pokładzie pomniejszego statku, skutkiem czego cel misji statku doznał szczególniejszego poparcia. Oprócz tego okręt ów ma zadania naukowe.

Przy obradach nad ekstraordinarynaryum oświadczył admirał Sterneck na zapytanie referenta Russa, że ostatnia rata na pancernik „Kaiserin Maria Teresia“ nie przekroczy z pewnością sumy 70.000 zł. a nawet da się uzyskać pewna oszczędność.

Profesor Suess, wezwany przez referenta do złożenia fachowej opinii w sprawie zaopatrzenia Poli w wodę do picia, przedstawił trudności, nastrożające się przy zadaniu wprowadzenia wody w okręg twierdzy. Mowca w sposób stanowczy przemawiał za uchwaleniem wyznaczonej sumy. Admirał Sterneck zauważył, że podobną opinię złożyli znawcy, którym zarząd marynarki polecił poczynić odpowiednie studia, poczem komisya uchwiliła pierwszą ratę na roboty przygotowawcze.

Na interpelację del. Heilsberga, czy surowy materiał i inne wyroby, a mianowicie blachy zakupowane są w kraju, odpowiedział admirał Sterneck, że zarząd marynarki uwolnił się w ciągu ostatnich lat niemal zupełnie od zależności od zagranicy. Z zagranicy sprowadzane są tylko te maszyny, których w Austrii dostać niepodobna. Również co do blach stalowych wyzwoilił się zarząd marynarki prawie zupełnie od angielskich wyrobów. Na rozpoczętą już budowę okrętów dla obrony brzegów, zachodzi potrzeba 2700 ton blach pancernych. Materiały tego dostarczą zapewne zakłady w Witkovicach, te same, które dostarczyły do budowy pomnika *Kaiserin Maria Teresia* tak znakomitego materiału.

Del. Heilsberg oświadcza, że chciałby, aby wspomniano w protokole o tak stanowczej tendencji zarządu marynarki, zmierzającej do uwolnienia się od zagranicy. Referent podniósł dalej, że komisya może wyrazić zupełne zaufanie zarządowi marynarki. Następnie uchwalono budżet marynarki bez zmiany.

(Budżet wspólnego Ministerstwa wojny).

W komisji wojskowej Delegacji węgierskiej interpelował del. Horański P. Ministra wojny w sprawie rozporządzenia, wedle którego studentom, którzy są oficerami rezerwowymi, wzbronione jest należenie do stowarzyszeń w ogóle.

P. Minister wojny generał Bauer odpowiedział na to, że zasady i tendencje niektórych austriackich korporacji studenckich nie dadzą się pogodzić z duchem wojskowym. Przed dwoma n. p. laty odbył się studencki komers, na którym wygłaszano niełojalne mowy i za to zdągradowano 6 oficerów rezerwowych. P. Minister wskazał dalej na to, że w niektórych stowarzyszeniach studenckich przyjęto jako zasadę odmawianie honorowej satysfakcji, a w innych zaszły wypadki sąsiedzenia członków za czyny niehonorowe. Minister wydał tylko ostrzeżenie nie zaś zakaz należenie oficerów rezerwy do stowarzyszeń studenckich, a niektórzy komendanci ogłosili o siebie w przesadnej gorliwości formalny zakaz.

Komisya przyjęła do wiadomości powyższe oświadczenie P. Ministra wojny.

Komisya przyjęła dalej do wiadomości sprawozdanie subkomitetu, stwierdzające, że i w tym roku nie zaszły weale znaczniejsze dyslokacje, oraz że dyslokacja 25 węgierskich batalionów w Bośni nastąpiła ze względu na łatwiejszą mobilizację. Komisya uchwiliła rezolucję, wzywającą P. Ministra wojny, aby także i w roku przyszłym przedłożył sprawozdanie o zmianach dyslokacyjnych.

Z obozu młodoczeskiego.

Wykluczenie posłów czeskich z komisji Delegacji austriackiej było przedmiotem dyskusji na zgromadzeniu stronnictwa młodoczeskiego, zwołanem przez młodoczeski klub sejmowy. W zgromadzeniu tem wzięło udział około 30 posłów, między tymi obaj Gregrowie, Herold, Pacak. Pp. Masaryk i Kramarz usprawiedliwili swoją nieobecność. Wśród dyskusji poseł Herold poruszył sprawę przyjęcia w zamku cesarskim: „Przed rozpoczęciem recepcji — mówił dr. Herold — przyszedł do mnie Prezes gabinetu, hrabia Taaffe, i oświadczył, że przedstawi mnie Najjaśniejszemu Panu, ponieważ w przeszłym roku, zajęty obowiązkami obrony w procesie spadkowym hrabiego Waldsteina, nie mogłem brać udziału w sesji delegacyjnej. Już przedtem krążyły pogłoski, że Monarcha ma zamiar wyrazić nam nagane za zajęcia na ostatniem posiedzeniu Sejmu czeskiego; był nawet skutkiem tego projekt, abyśmy wydalili się z sali zaraz po odczytaniu Mowy tronowej. Monarcha, odczytawszy Mowę tronową, rozpoczął *cerclé*, i jedynie

do posła Adamka zwrócił się ze słowami: „Pan jesteś z Czech, a więc jesteś pan Młodoczeschem“. Wszystkich innych delegatów młodoczeskich pominął Monarcha, nie zamieniwszy z nimi ani jednego słowa. Wyszliśmy przeto wszyscy natychmiast z sali. Inni członkowie Delegacji pospieszyli za nami, chcąc nas zatrzymać, i przypuszczając, że Monarcha jeszcze raz do nas powróci. Nie daliśmy jednak skłonić się do powrotu“. Zgromadzeni uchwalili wotum zaufania posłom młodoczeskim, przyczem ułożono szereg wskazówek, według których posłowie w pewnych wypadkach postępować mają. Między innymi, polecono im poruszyć w Delegacji sprawę czeską i wystąpić przeciwko trójprzymierzu.

Młodoczeski klub mieszczański na Starem Mieście w Pradze zamierzał odbyć przedwczoraj zgromadzenie celem omówienia kwestyi „Czego sobie życzy naród czeski?“ Zgromadzenie to zostało zabronione. Wydział klubowy postanowił zatem zwołać tylko zebranie członków klubu, które się też odbyło. Miał przemawiać deput. Podlipny, ale nie przybył. Zabrał głos prezes klubu, dr. Kliment, a gdy począł w tonie gwałtownym napadać na marszałka krajowego, ks. Lobkowica, upomniał go komisarz policyjny, aby tego zaniechał, inaczej bowiem nastąpi rozwiązanie zebrania. Po ponowieniu przeto ataku na marszałka, komisarz rozwiązał zebranie.

Z Watykanu.

(Przysły konsystorz papieski i zmiany w hierarchii watykańskiej. — Pogłoski o ustąpieniu posła pruskiego przy Watykanie. — Rozmowa z p. Schloezarem. — Złota róża.)

W niedługim już czasie, bo w dniu 12-go b. m. odbędzie się nowy konsystorz papieski, który Kościołowi przysporzy szeregu nowych purpuratów; — nie więc dziwnego, że zwracają się tam oczy wszystkich, i kwestya, kogo Ojciec św. wyniesie do godności kardynalskiej, tem większe budzi zaciekawienie, im bliższy jest dzień konsystorza. A w miarę jak się dzień ten zbliża, wzrasta także ustawicznie liczba kardynałów, których Ojciec św. ma kreować na konsystorzu czerwcowym. I tak, prócz dwóch kardynałów francuskich; księdza Lecot, arcybiskupa z Bordeaux, tego samego, który świeżo napisał głośny list do komitetu mularzy i kamieniarczy, oraz ks. Bourret, biskupa z Rodez, wymieniają jeszcze, jako zarezerwowanego na ostatnim konsystorzu *in petto* słynnego mowcę, księdza Perraud, biskupa z Autun, chociaż z niezrozumiałych powodów, mimo wielkiej wagi, jaką Leon XIII przykłada do tej nominacji, rząd francuski stawia w dalszym ciągu przeszkody w tej sprawie. Jest jednak nadzieja, że Stolica Apostolska opór ten zdoła przemódz, i ks. Perraud otrzyma nareszcie purpurę. Nadto z biskupów węgierskich otrzyma kapelusze kardynalski ks. Schlauch z Wielkiego Waradnydu, a z włoskich ks. Graniello i przysły patriarecha wenecki, ks. Sarto, biskup Mantuy. Dzienniki katolickie wymieniają również jako przyszłego purpurata, ks. Corrigan, arcybiskupa nowojorskiego. Z innych zmian w hierarchii Watykanu należy jeszcze zaznaczyć, że nader ważne stanowisko sekretarza kongregacji do spraw duchownych nadzwyczajnych ma otrzymać po monsignorze Segna dotychczasowy rektor seminaryum pontyfikalnego w Rzymie, msgr. Cavagnis. Wice-sekretarzem zostaje, po kardynale Mocenni, nuncyusz w Hadze, msgr. Rinaldini, a miejsce jego obejmie msgr. Lorenzelli, prefekt kolegium czeskiego. Sekretarzem Propagandy po msgr. Ajuti, wysłanym na nuncyaturę monachijską, ma zostać, według *Monde*, obecny delegat apostolski w Indjach wschodnich, ksiądz arcybiskup Władysław Zaleski. Wreszcie kardynał Persico obejmuje po zmarłym świeżo kardynale Seppiacci prefekturę kongregacji odpustów, a audytor wiedeński, msgr. Tarnassi, zostaje wice-sekretarzem w kongregacji do spraw nadzwyczajnych.

Dziennik włoski, *Corriere di Napoli* zapewnia, iż poseł pruski przy Watykanie, Schlozer ustąpi już w najbliższych dniach ze swego stanowiska. Jeden z współpracowników tego pisma miał się o tem dowiedzieć od samego p. Schlozera, który fakt ten usprawiedliwiał okolicznością, iż „mijał już dawno jego wiek proroka“. P. Schlozer zapewnił także w tej rozmowie, iż nie zamierza na razie bynajmniej jak go o to posądzano — wydać dzieła o wewnętrznych stosunkach Stolicy apostolskiej; zaręczał także, iż Stolica apostolska nie zawarła bynajmniej z Prusami układu w sprawie uregulowania bieżących kwestyj kościelnych. Stosunki pomiędzy Watykanem a Prusami poruszają się w ramach przyjaźnych, a to zwłaszcza teraz, dzięki dobrej woli Papieża i cesarza Wilhelma. P. Schlozer zapewnił w końcu, iż w rozmowie pomiędzy cesarzem niemieckim a Papieżem, podczas odwiedzin w Watykanie, nie poruszano bynajmniej ani

spraw włoskich, ani sprawy niemieckiej ustawy wojskowej.

W roku bieżącym — jak już donosiliśmy — obdarzył Ojciec św. złotą różą królowę Belgów, Maryę Henryettę; w ostatnich dniach, został już królowej dar Papieża uroczystie wręczony. Szacowny ten klejnot został wykonany przez jublera papieskiego, Tanfani. Róża wysadzana jest drogimi kamieniami, zdobiacymi jej listki i pączki, pod którymi ukryty jest balsam, symbol cnót, jakich ów podarek ma być nagrodą. Łodyga róży strzela ze złotego wazonu w stylu XV. wieku, przepysznie cyzelowanego. U stóp wazonu, na gładkiej złotej tabliczce, wypisana jest następująca dedykacja:

Mariae. Henricae. Belgarum. Reginae
Rosam. Auream.

Leo XIII. Pontifex. Maximus.

D. D. D.

Anno MDCCCXCIII.

Wazon wraz z różą zawarte są w pięknym futerale orzechowym, noszącym herby papieskie.

Pierwotnie złota róża, ofiarowywana przez Papieżów, złożona była z jednego tylko kwiatu na łodydze; następnie emaliowano listki szkarłatem; później jeszcze skasowano emalię i zastąpiono ją osadzonym środkiem rubinem. Od czasów Sykstusa IV grupowano naokoło róży głównej pączki i listki, tak, iż tworzyło to rodzaj bukietu. Bukiet ten osadzano na piedestale lub w złotym wazoniku. Waga takiego daru wynosiła od 8 uncyj do 8 funtów złota, nie licząc drogiego kamieni i brylantów, które mają naśladować lśniące owady i krople rosy.

Mowa p. Constans.

We Francji w tej chwili na porządku dziennym są mowy programowe. Mówili już Leon Say, Goblet, obecnie w Tuluzie zabrał głos Constans, a mowa jego odbija się potężnym echem w całej Francji. Domniemany przywódca przyszłej większości republikańskiej rozwinął w swej mowie szereg myśli zasadniczych, wręcz sprzecznych z programem obecnego prezydenta ministrów, który także niedawno wystąpił z wielką mową polityczną w Tuluzie. Podczas gdy p. Dupuy zaleca kierunek stosunkowo dosyć radykalny i w ostrych wyrażeniach zwraca się przeciwko t. zw. „nawróconym konserwatystom“, nadmienając, że wybory potrafią odróżnić tych, którzy zawsze służyli republice, od tych, którzy ją atakowali, — Constans, przeciwnie, rozwija program umiarkowany i tolerancyjny, i stara się zjednać sobie nawróconych konserwatystów, obiecując im pokój polityczny i religijny. Constans stawia ten punkt bardzo zręcznie, nie narazając się republikanom, albowiem motywuje swój pogląd tem, że teraz kiedy idea republikańska utrwaliła się w umysłach, nie ma już kwestyi o formę rządu i republika powinna rozpocząć okres organizacyjny, aby utrwalić ideę republikańską w instytucjach i obyczajach politycznych całego narodu. Z tego stanowiska wychodząc, należy zdaniem Constansa, przyjąć z otwartą ręką wszystkie te, które chcą się do republiki przyłączyć: republika jest dosyć silną, by zasymilować rzesze konserwatystów, nie obawiając się z ich strony przeważającego wpływu i nie cofając się na polu postępu republikańskiego. Dupuy żąda ścisłego wykonywania ustaw szkolnych i wojskowych, uważając je do pewnego stopnia za przeszkodę do nawrócenia się konserwatystów. Constans uznaje także, iż ustawy te powinny być nadal zachowane, ale domaga się łagodnego i pobłażliwego wykonywania ich w praktyce, aby nie utrudniać umiarkowanym monarchistom przejścia do republikańskiego obozu.

W końcu swej mowy Constans nader zręcznie poruszył stosunki międzynarodowe i wspomniawszy o stosunkach francusko-rosyjskich, nadmienił, że siły i trwałość rząd, oparty na jednolitej większości, mogłyby wzmożone jeszcze i utrwalić węzły polityczne, łączące Francję z Rosyją. Zwolennicy Constansa nieraz powoływali się na to, że on jeden byłby zdolny utworzyć rząd trwały i silny, z którym Rosyja chętnie wdałaby się w układy. To też wzmianka o stosunkach francusko-rosyjskich niezawodnie robi wrażenie na szowinistycznie usposobionych Francuzów.

Co do kwestyi socyalnej, Constans domaga się ustawodawstwa robotniczego, w szczególności zaś ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość, ale potępia wszelką słabość rządu w obec robotników. W ogóle program Constansa obliczony jest na zjednoczenie umiarkowanych żywiołów republikańskich, łatwo bowiem zrozumieć, że Constans nie znajduje zwolenników w obozie radykalnym i socyalistycznym.

Lwów, 7 czerwca.

— Z podróży JE. Pana Namiestnika. W uzupełnieniu wczorajszego telegramu donoszą nam, że w Rawie po audyencyach, przyjął JE. śniadanie u p. starosty, poczem udał się do Rady powiatowej i do ratusza, zwiedził szkoły, nową rzeźnię i wzorowo urządzone targowice. O godzinie pół do szóstej po południu wyjechał Pan Namiestnik z Rawy do Żurawiec. Wzdłuż całej drogi witały Go z prawdziwym zapalem szeregi ludności, gromadzące się tłumnie u liczących bram triumfalnych, z których szczególnie jedna, a mianowicie w Lubyerzu, zwracała uwagę okazałością swych kształtów. Liczne bandery towarzyszyły pojazdowi Jego Eks. aż do samych Żurawiec, gdzie przy bramie triumfalnej, u wjazdu do dworu, czekały przybycia Pana Namiestnika niezliczone tłumy ludności z duchowieństwem i gospodarzem p. Franciszkiem Jędrzejowiczem, w świetnym stroju narodowym, na czele. O godzinie 8 wieczorem odbył się u pp. Jędrzejowiczów obiad przy dźwiękach muzyki 30 p. p., w którym oprócz Jego Eks. i p. Radey Mauthnera, wzięło udział około 30 osób, a między innymi: Najprzew. ks. Areybiskup Hryniewiecki, ks. kanonik Hawryszkiewicz, wiceprezes wydziału powiatowego, ks. proboszcz Gizowski, ks. proboszcz Mazikiewicz, dalej pp.: Jan Gnoiński, prezes Rady pow. cieszanowskiej, Aleksander Kruzenstern z Niemirowa, Izidor Łączyński, Maramarosz z Karowa, Mieczysław Marynowski z Hrebennego, Maurycy Mochnacki, Zdzisław Obertyński, Julian Puzyna, Tadeusz Starzyński z Derewni, prezes Rady pow. żółkiewskiej, Józef Skolimowski z Magdalenki, Zygmunt Stasiniewicz, Jan Urbański, Tadeusz Żelachowski, starosta Szumlański ze wszystkimi urzędnikami starostwa i w. i. Po obiedzie odbył się wspaniały korowód z pochodniami, poczem spalono ognie sztuczne. — O godzinie 1 po północy wyjechał JE. P. Namiestnik do Rawy a ztamtąd kolejną powrócił do Lwowa.

(§) Stypendya dla techników melioracyjnych. W roku 1892 wyznaczył Sejm z funduszu krajowego dwa stypendya, każde po 1.000 zł. rocznie na przeciąg trzech lat dla ukończonych słuchaczy inżynierii, celem wykształcenia ich w technice melioracyjnej. Rząd ze swej strony przyrzekł udzielić jedno stypendyum również w kwocie rocznej 1.000 zł.

W wykonaniu powyższej uchwały postanowił Wydział krajowy ogłosić obecnie konkurs z początkiem roku szkolnego 1893/4 na trzy stypendya (2 krajowe i 1 rządowe) po 1.000 zł. każde, dla ukończonych słuchaczy wydziału inżynierii szkół politechnicznych, którzy się chcą wykształcić na inżynierów kultury na kursie melioracyjnym królewskiej Akademii Rolniczej w Poppelsdorf pod Bonn nad Renem. Ubiegający się o te stypendya mają najdalej do końca sierpnia 1893 r. wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie podania, do których należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości z ukończonej szkoły średniej; absolutorium wydziału inżynierii szkoły politechnicznej, ewentualnie świadectwo złożonego z dobrym postępem drugiego egzaminu państwowego na wydziale inżynierii; świadectwo lekarskie, udowadniające fizyczną zdatność do przyszłego zawodu technicznego; krótkie *curriculum vitae*; wreszcie deklarację, mocą której kandydat zobowiąże się na żądanie Wydziału krajowego wstąpić do krajowego biura melioracyjnego. Ukończeni słuchacze inżynierii, którzy odbędą z dobrym skutkiem studia agronomiczne techniczne na jednorocznym kursie melioracyjnym w Poppelsdorf, będą mieć pierwszeństwo przy obsadzaniu stałych posad w krajowym biurze melioracyjnym, do czego wymaganiem jest jednak złożenie drugiego egzaminu państwowego na wydziale inżynierii szkół politechnicznych.

Powyższe ogłoszenie konkursowe zakomunikował Wydział krajowy rektoratowi politechnik we Lwowie, Wiedniu, Pradze, Bernie i Gracu z prośbą, ażeby zawiadomiły o niem słuchaczy piątego roku wydziału inżynierii.

(§) Zasiłek. Wydział krajowy udzielił z funduszu krajowego zasiłek w kwocie 1.290 zł. na naprawę wałów nadwiślańskich, uszkodzonych przez lody w powiatach: krakowskim, bocheńskim i wielickim.

— Wymiana przekazów pocztowych. C. k. dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Odtąd dopuszczalną jest wymiana przekazów pocztowych do wysokości 200 zł. = 400 marek niemieckich, między Austrią a Siamem tymczasowo, atoli tylko z urzędem pocztowym w Bangkok, za pośrednictwem zarządu poczt niemieckich. Należytość za przekazy do Siamu (Bangkok), wynosi jak w ogóle w międzynarodowym obrocie 10 ct. od każdych 10 zł. kwoty przekazowej lub ich części. Korespondencya pisemna na odejmu przekazów i potwierdzeniu wypłaty jest dozwolona. Również dopuszczalne są przekazy ekspresowe, wykluczone zaś przekazy telegraficzne. Nadawcy wolno żądać zwrotu przekazu lub zmiany adresu.

— Przesyłka pieniędzy rosyjskich papierowych. Wedle zawiadomienia międzynarodowego biura pocztowego w Bernie, nie wolno odtąd w korespondencji z Rosyją w listach zwykłych lub rekomendowanych rosyjskich pieniędzy

papierowych rozsyłać. W razie przekroczenia tego zakazu zostanie przez rosyjski zakład pocztowy 25 procent zawartości takiego listu jako grzywna, skonfiskowane.

— Telegrafy w stacjach klimatycznych. W Szczawnicy, Żegiestowie (źródło), Rymanowie (źródło), Szkle i Krynicy otwartą została na czas tegorocznego sezonu kąpielowego stacja telegrafu dla powszechnego użytku, połączona z urzędem pocztowym, w pierwszych czterech miejscowościach z ograniczoną służbą dzienną, w ostatniej zaś z przedłużoną służbą do godziny 10 wieczór z wyjątkiem dni niedzielnych.

— Projekt wystawy produktów solnych wielkich, oraz dat historycznych i statystycznych wraz z rysunkami i przekrojami, jest już wygotowany i przedstawiony do zatwierdzenia c. k. dyrekcji skarbowej lwowskiej.

— Zarząd dóbr tarnowskich, należących jak wiadomo, do JE. Marszałka krajowego ks. Sanguski, zamierza wystąpić na powszechnej Wystawie krajowej z oddzielnym pawilonem. Między innymi przedstawione tu byłoby słynnego gospodarstwo stawowe wraz ze szkocznikami.

— Na zebranie delegatów Wystawy ze wschodnich powiatów kraju, mające się odbyć d. 18 b. m., zapowiedział przyjazd swój z Wiednia rada rządowa, p. Struszkiewicz.

— Gmach panoramy rośnie jak na drożdżach. Ustawienie żelaznej konstrukcji zostało w całości ukończone. Obecnie prowadzone są roboty około oszalowania ścian ze wszystkich stron równocześnie. Artyści pod kierunkiem pp. Kossaka i Styki rozpoczną prawdopodobnie swoją pracę w pierwszych dniach lipca.

— Kilkudniowa słota, dzięki zabiegliwości inżyniera Wystawy hr. Łubieńskiego, nie dała się dotąd uczuć zbyt dotkliwie placowi na Stryjskiem. Ucierpiał tylko najbardziej drogi dojazdowe, których naprawa ma być dziś ukończoną.

— Na zabawach i wszelakich uciechach nie zbraknie na terenie wystawowym, jeśli dyrekcya uwzględni oferty przedsiębiorców zagranicznych, zgłaszających się w coraz pokątniejszej liczbie. Nie brak też i przedsiębiorców swojskich. Z Warszawy n. p. gdzie się ostatnimi czasy wytworzył formalny cech „balonistów“ z opuszczającymi się spadochronami, otrzymano również dwie propozycje. Jaki los je czeka, dotąd nie wiadomo.

— Z Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Ciekawy i cenny dar otrzymał Zakład od p. Augusta Wolfa, adjunkta sądowego ze Lwowa. Jest to zbiór ksiąg hebrajskich w liczbie 211 dzieł, zbiór dla Zakładu o tyle więcej zajmujący i wartościowy, że są w nim przeważnie druki polskie, nieznanne po większej części bibliografom naszym dla swej rzadkości i niedostępności. Znajdujemy tu druków lwowskich 95, warszawskich 22, wileńskich 18, żółkiewskich 15, królewieckich 2, poznański 1, sławicki 1, tarnopolski 1, drohobycki 1, żytomierski 1, szczeciński 4, krotoszyński 1, brodzki 1. Zwraca też na siebie uwagę jeden z druków odeskich p. t.: Żydzi warszawscy podczas powstania z r. 1863. Nie wątpimy, że wiadomość ta będzie pożądaną zarówno dla bibliografów polskich, jak i dla tych, których interesuje nasza hebrajska literatura.

— Powódź w dorzeczu Dniestru nie zmniejsza się. Stan wody na Dniestrze dosiadał wczoraj w Niżniowie 5-60 metrów wyżej zera, to jest był tylko o 20 centym. niższy od stanu ostatniej wielkiej powodzi w r. 1882.

W Hoszowie nad Świącą zagrożonych jest 30 osób, które schroniły się w chatkach obecnie niedostępnych; oddział pionierów z łodziami, udał się dziś w nocy z Przemyśla do Hoszowa a potrzebę drugiego takiego oddziału sygnalizowano także i dla miasta Tyśmienicy, którego przedmieście jest zalane.

Most na Topolnicy za Starem miastem zerwany, również dojazdy do mostu na Siwec w Mielnicy. Mielnicz sam, Lutynka i Włodzimierce zalane. Zagrożony jest także most na Dniestrze w Zaleskach, do którego od strony Chodorowa nie ma dostępu.

Wedle wiadomości ze Stanisławowa i z Żydaczowa, mają wody na obu Bystrzycach i Stryju nieznacznie opadać.

Stan wód w zachodniej części kraju groźny. Dunajec zaczyna wchodzić w niektórych gminach pod Nowym Sączem do domostw.

Wisłoka zalała koło Jasła niżej położone grunta. Stan Dunajca 320, Białej 400, Wisłoki 380 nad zerem. Zaczynają występować z brzegów.

— Z kolei państwowych. Na szlaku kolejowym Stanisławów-Husiatyn z dniem dzisiejszym kursować zaczęły pociągi lokalne, mianowicie pomiędzy Stanisławowem a Niżniowem, oraz Monasterzyskami a Husiatynem.

— Z Uniwersytetu. Dr. Kazimierz Żórawski, docent Szkoły politechnicznej we Lwowie, miał wczoraj w południe w Uniwersytecie Jagiellońskim wykład habilitacyjny na temat: „O przedstawianiu pierwiastków równań algebraicznych za pomocą nieskończonej ilości działań wymierzonych“. Po wykładzie grono profesorów wydziału filozoficznego udzieliło p. Żórawskiemu *veniam docendi* do matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

P. Alfred Pawlicki, rodem z Zalesia w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— Stowarzyszenie „Skała“ wysłała na pogrzeb s. p. Lenartowicza wieniec z napisem: „Teofilowi Lenartowiczowi, lirnikowi mazowieckiemu, Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“. Napis ten będzie umieszczony na szarfach amarantowej i białej ze złotymi literami Wieniec jest spleciony z liści dębowych i biletów Towarzystwa Szkoły ludowej, od wszystkich członków „Skały“. Wieniec ten został wypracowany artystycznie w pracowni p. Eleonory Klaus. „Skała“ wysłała do Krakowa delegację z 12 członków.

— Wieczór muzykalno-deklamacyjny urządzony staraniem „Czytelnicy akademickiej“ i Towarzystwa „Szkoły ludowej“ ku uczczeniu pamięci s. p. Teofila Lenartowicza, odbędzie się dnia 10 b. m. Program wieczoru następujący: 1. Przemówienie wstępne. 2. Mozart, kwartet fortepianowy g-moll, wykonają: panna Kostrakiewicz i pp. prof. Wolfsthal, Słomkowski, Śladek. 3. J. Gall, „Pieśń wiosenna“, duet, p. Dwornikiewicz i p. Szymański. 4. Deklamację wygłosi akademik Löwenherz. 5. a) P. Mascagni „La tua stella“, b) R. Leoncavallo, prolog z opery „Pajace“, odśpiewa p. Szymański. 6. a) Preludjum: Chopin, b) Gab. Marie „Eniquantaine“, odegra prof. Śladek. 7. a) J. Gall „Barkarolla“, b) Stan. Moniuszko: Pieśń broni z opery „Hrabina“, odśpiewa panna Dwornikiewicz. 8. Deklamację wygłosi akad. Niewiadomski. 9. Chór „Lutni“. 10. Zakończenie. Kierownictwo artystyczne objął p. Mieczysław Soltys. Początek o godz. pół do 8 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony w połowie na rzecz pogrzebu s. p. Teofila Lenartowicza, a w połowie na Tow. „Szkoły ludowej“.

— Przedstawienie amatorskie. Na dochód pogorzelców w Mołozkowiec odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. w sali kasynowej w Jaworowie przedstawienie amatorskie. W programie są: „Ciotka na wydaniu“, komedia w 1 akcie Józefa Blizińskiego i „Chłopi arystokracji“, obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami.

— Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizykalnej szkoły realnej. Porządek obrad: 1. Znaczenie dla studiów nad rozumem: a) pierwszej w dziejach debaty filozoficznej greckiej; i b) pierwszej w dziejach nauki Aristotelesa o rozumie. Ref. dr. E. Sawicki.

— Odczyt. Towarzystwo wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych lwowskich zawiadamia, że odczyt prof. Kazimierza Bronikowskiego p. t. „Teofil Lenartowicz“ odbędzie się w wilię pogrzebu s. p. lirnika mazowieckiego, to jest w niedzielę, 11 b. m. o godzinie 12 w sali ratuszowej.

— W Czytelnicy katolickiej odbędzie się we czwartek, dnia 8 czerwca o godzinie 7 wieczorem zwykłe zebranie tygodniowe. Na porządku dziennym: „Wiec katolicki w Krakowie“. (Sprawa wychodźstwa ludu).

— Wezwanie do spadku po zmarłym w Wiedniu emerytowanym arcyksiążęcy zarządcy dóbr, s. p. Witoldzie Żurakowskim, zawiera dziś umieszczony w dzienniku urzędowym inserat do liczby 3.469, na który się zwraca uwagę interesowanych.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 8 czerwca b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 6 czerwca do 12 w południe dnia 7 czerwca b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku północny, co do siły mierny (2-3), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (96 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 8,2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +10,8°C., najwyższa +13,5°C. wczoraj po południu, najniższa +10,0°C. wczoraj w nocy.

W ubiegłej dobie padał chwilami deszcz, dziś rano była silna mgła.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Siedmiogrodzie; wyżka 775 do 770 mm. na morzu Niemieckim.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południu 762 mm.

Prognoza na dobę 8 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby podniesie się do +15°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80 proc.; opad deszcz nieznaczny.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Żydaczowie, Balca Franciszek, koncepista c. k. Namiestnictwa, w 34 r. życia.

W Nowym Sączu, Zygmunt Marossanyi, kandydat notaryalny, w 28 roku życia.

W Kosmaczu (pow. kossowskiego) ks. Jan Drohomirecki, gr. kat. proboszcz, jubilat, w 91 roku życia.

W Płocku, Katarzyna Felicja z Szymanowskich Orłowska, wdowa po Jakóbie, prezesie b. sądu kryminalnego w Płocku, siostra s. p. Wacława Szymanowskiego, literata i redaktora *Kur. Warszawskiego*.

— Ceny na wystawie chicagowskiej są niesłychanie wygórowane. Korespondent pe-

wnego pisma niemieckiego donosi, iż butersznit z szynką kosztuje 2 marki, za talerz do położenia go płaci się 65 fenigów, szklanka piwa leżaku 2 marki; obiad złożony z mięsa, jarzyny, deseru i kawy 12 marek, a w dodatku produktu rzadko bardzo bywają świeże.

— Kawiarnia Bauera, ogromny zakład znany wszystkim, co w Berlinie bywają, zbankrutowała. Właściciel jej M. Bauer zbiegł i niewiadomo gdzie się obraca. Jestto prawdziwie sensacyjna wiadomość berlińska, bo zakład Bauera miał tyle gości, jak żaden w Berlinie; od świtu do późnej nocy roziło się tam na obudwu piętrach, mogących pomieścić do pięciuset osób. Jakoż wszyscy byli przekonani, że właściciel kawiarni stać musi doskonale; a było to tem prawdopodobniejsze, że Bauer przystępował chętnie do spółki w różnych interesach. Tymczasem było inaczej. Przed kilku dniami Bauer nie był w stanie zapłacić sklepowi korzennemu rachunku wynoszącego 948 marek, a nazajutrz nie pojawił się w zakładzie i odtąd go nie widziano, ani też żadnej wieści o nim nie otrzymano. Domyślają się, że bądź co bądź bez grosza nie mógł pozostać i wyjechał gdzieś może po ratunek pieniężny.

— Nienstająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— Zakład nar. im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od 9—2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

— Muzeum im. Lubomirskich otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we środę, „Kawaler z fiołkami“, komedia w 5 aktach Mozera. — Jutro, we czwartek, „Nitouche“, operetka w 3 aktach a 4 odsłonach Meilhaca i Millauda z muzyką Herwego.

Prof. dr. Gustaw Roszkowski wydał świeżo nakładem firmy Salm i Enke w Erlangen: „Über das Wesen und die Organisation der internationalen Staatengemeinschaft“ (str. 23). Jest to odbitka z czasopisma *Zeitschrift für Internationales Privat- und Strafrecht*.

Z Izby sądowej.

(Kradzież w tarnopolskiej Kasie Oszczędności).

Dnia 19 listopada 1891 wykryto w tarnopolskiej Kasie Oszczędności znaczną kradzież gotówki. W dniu tym trzech starszych urzędników Kasy z powodu słabości lub innych przypadkowych przeskód nie pełniło służby. Dyrekcya była zmuszoną zastąpić ich młodszymi. W dniu katastrofy było w kasie podręcznej wyjątkowo dużo gotówki, bo 25.446 zł. 45 ct. Kradzież została spełnioną w przelwie południowej pomiędzy godziną 1—3, a braku pieniędzy w sumie 24.800 zł. dostrzegł urzędnik Aleksander Skowroński, przyszedłszy do kasy o godzinie 3 po południu. Sprawdzili to również urzędnik Drzymuchowski, dyrektor Leon Kozmiński i woźny Jan Jaremczuk. Jaremczuk zamknął drzwi wchodowe po wyjściu urzędników na południe i otwierał je następnie. Komisya stwierdziła jednak, że w kasie na biurkach znajdowały się dwa duplikaty kluczy do lokalu. A w biurku jednego urzędnika, podówczas cherego, znajdował się duplikat „sztechera“ do kasy podręcznej i o tem musiał wiedzieć praktykant Ant. Rudy, który miał przystęp do tego biurka. W pierwszej chwili nie zwrócono należytej uwagi na te okoliczności, zwłaszcza, że przy rewizji u Rudego nie nie znaleziono. Śledztwo skierowano przeciwko trzem innym urzędnikom. U nich również nie rewizya nie wykazała, ale byli dłuższy czas aresztowani i dopiero w parę miesięcy później zaniechano śledztwa przeciwko niewinnym. Na Rudego, syna biednego przedmieszczanina tarnopolskiego, zwróciło uwagę organów sądowych kilku obywateli, którym się nie podobał jego nagły sposób życia nad stan i rozrzutność przy pensyi 600 zł.

Przekupka Tekla Głas, siedząca niedaleko magistratu, widziała go w krytycznej porze krę-

ącego się pomiędzy Kasą Oszczędności a pocztą. Przy ponownej rewizji 11go lutego 1892 znaleziono u niego gotówką 378 zł. 64¹/₂ ct., w papierach wartościowych 741.38 razem 1120 zł. Wprawdzie okazało się, że 700 zł. z tych pieniędzy pochodzi ze sprzedaży gruntu jego siostry, ale w tłumaczeniu co do pochodzenia reszty, jakoteż poczynionych znaczniejszych wydatków poprzednich i spłaty długów powikłał się Rudy w sprzeczności. Co się stało z przeważną częścią skradzionej gotówki, śledztwo nie wykazało. Jest tylko podejrzenie, że może znajduje się ukryta na ementarzu dokąd Rudy często jeździł.

W ten sposób przedstawia się istota czynu, zarzuconego Antoniemu Rudemu. Rozprawę prowadzi radca Kuźma, oskarżenie wnosi zast. prokuratora Turtelbaum; oskarżonego broni adw. dr. Trzcieniecki. Rozprawa potrwa dwa do trzech dni, ponieważ zezwawano 29 świadków.

Oskarżony twierdzi, że jest niewinny. Przesłuchani wczoraj świadkowie: dr. Gloger, dr. Horowitz i p. Drzymuchowski, sypniendowani u rzędnik Kasy Oszczędności, poczynili zeznania obciążające oskarżonego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 6 czerwca.

Wielkie zaniepokojenie wywołał w niższych sferach giełdowych projektowany paragraf w kodeksie karnym, dotyczący się gry na giełdzie. Fakt że ten, który w zamiarze zysku, korzystając z czyjejś lekkomyślności, niewiadomości lub niedoświadczenia, nakłoni kogoś do spekulacji giełdowej — zostanie ukarany grzywną lub aresztem, wywołał prawdziwą panikę wśród wielkiej klienteli giełdowej. Miną bowiem dla „macherów“ piękne dni Aranjuezu, jeżeli rzeczywiście projekt ten ustawy przejdzie. Całe roje kantorów, szumnie tytułujących się „domami bankowymi“ — znikłyby z widowni. One bowiem głównie całą swą egzystencję opierają na owej „lekkomyślności, nieświadomości i niedoświadczeniu“ klientów — one żyją zapomocą sztucznie pomyślanego a nader skomplikowanego aparatu reklamowego, który owych klientów przyciąga i często rujnuje. Paragraf ten, którego autorem jest poseł do Rady państwa hr. Leon Piniński, nie będzie się cieszył popularnością... Przyjęty jednak został z uznaniem, bo jednogłośnie na wtorkowym posiedzeniu wydziału kodeksowego. Poruszono przytem myśl, ażeby ustawa ta objęła również spekulantów na targu zbożowym i owocowym. Na wniosek posła dr. Bareuthera, który zwrócił uwagę, że sprawa ta stoi w ścisłym związku z rozmaitymi kartelami i „ringami“ — uchwalono projekt ustawy i w tym kierunku zredagować. Będzie to nowy cios dla wyzyskiwaczy owej wspomnianej już „lekkomyślności i nieświadomości“. Dzięki gorliwości P. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna, sprawa ta będzie niedługo załatwiona.

Posucha ustąpiła miejsca deszczom, tak upragnionym przez rolników. Deszcze te jednak przemieniły się już na wielu punktach Monarchii w ulewę, które wpływają na niższe kursy, gdyż zboże znów drożeje. Kredyty po onegdajszej dość znacznej wyższości, dziś znowu spadły. O ile rozejrzeć się można w obecnej sytuacji, Wiedeń ma mało efektów a Berlin się pokrywa. Peszt zdaje się mocno zaangażowany w węgierskich kredytach. Na naszej giełdzie kupowały nieustannie poważne domy bankowe. Trankakcyje zmieniały jednak charakter co chwila, tak, że giełda stała się nad wyraz nerwową. Berlińscy bankierzy kupowali gorliwie Staatsbahny. Bankverein sprzedawał Lombardy.

Mowa P. Ministra Kalnoky'ego w Delegacjach, jak najlepsze na giełdzie sprawiła wrażenie. Stan pieniężny jest obecnie bardzo pomyślny na wszystkich giełdach europejskich, zwłaszcza w Londynie, gdzie eskont prywatny spadł do 2 proc. Waluta również spada — co jest pomyślnym na przyszłość objawem.

Ruble znacznie podskoczyły. Dziś notują 130.75. Zdaje się, że rokowania w sprawie traktatu handlowo-politycznego między Rosyją a Niemcami, są na najlepszej drodze. Tak się przy najmniej wyraził generał Werder, niemiecki poseł, który z ministrem Giersem miał w tej sprawie dłuższą konferencję.

Targ zbożowy.

Lwów, 7 czerwca: pszenica 8.75 do 9.25, żyto 6.25 do 6.75, jęczmień — do —, owies 6.50 do 7.—, rzepak 13.— do 13.50, groch 6.50 do 7.—, wyka 5.— do 5.50, nas. lniane 11.75 do 12.—, nasienie konopne 9.50 do 9.75, bób 9.— do 11.—, bobik 5.— do 5.50, hreczka — do —, konieczyna czerwona 65.— do 72.—, biała 70.— do 85.—, szwedzka — do —, kminek 25.— do 26.—, anyż 37.— do 38.—, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel 65.— do 70.—, spirytus gotowy 16.50 do —. Waranty na wrzesień — do —. Uspობienie cokolwiek silniejsze.

Linz: pszenica węg. 9.50 do 10.10, górno-austriacka 8.— do 8.40, żyto górno-austriackie 7.10 do 7.75, węg. — do —, jęczmień węgierski — do —, górno-austriacki 5.25 do 5.75, górno-austriacki pastewny 5.25 do 5.75, konieczyna — do —, nowa kukurudza 6.40 do 6.70, owies górno-austriacki 7.75 do 8.25, czeski — do —, nasienie lniane górno-austriackie — do —, chmiel górno-austriacki 13.25 do 13.75, morawski 14.25 do 14.75. Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent 19.50.

Podwołocyzka: pszenica 7.90 do 8.10, żyto 6.20 do 6.40, jęczmień brow. 4.40 do 5.50, pastewny — do —, owies 4.95 do 5.30, hreczka — do —, groch — do —, kukurudza — do —, konieczyna — do —, rzepak — do —, kartofle 1.15, do 1.30, gorzelniane — do —, ukr. konopie —, mak — do —.

Praga: pszenica czeska 8.65 do 9.15, węgierska — do —, morawska — do —, żyto 7.25 do 7.70, owies 7.90 do 8.25, soczewica — do —, groch — do —, bób — do —, jęczmień 7.60 do 8.60, rzepak — do —, olej rzepakowy 38.— do —, kukurudza —, wyka — do —, mak — do —, nas. konopie —, kminek — do —.

OSTATNIA POCZTA

Na j. Pan udzielał przedwczoraj ogólnych posłuchań i raczył przyjąć między innymi P. Ministra Zaleskiego i jego syna Wacława Zaleskiego, oraz prezydum ostatniego kongresu niemieckich filologów i pedagogów.

Najj. Pan wyjechał wczoraj rano ze swiata wojskową i z kilku *attachés* wojskowymi do Brucku nad Litawą, gdzie po inspekcji zgomadzonego tam wojska wyraził najzupełniejsze Swoje zadowolenie.

Najd. Cesarzowiczowa Wdowa Stefania rozpoczęła wczoraj wieczorem dwumiesięczną podróż po Danii, Szwecji i Norwegii.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor powrócił przedwczoraj w południe z Galicji do Wiednia.

P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn wyjechał na kilka dni do Pragi w odwiedziny do swej rodziny.

Prezes gabinetu węgierskiego dr. Wekerle powraca dzisiaj do Budapesztu, gdzie zabawi dni kilka. Dopiero po ponownym jego przybyciu do Wiednia rozpoczną się zaopowiedziane narady w sprawie dalszych kroków dla ostatecznego przeprowadzenia regulacji waluty.

W komisji przemysłowej rozpoczęło się wczoraj przesłuchanie członków ankiety, powołanych z Wiednia.

Prezydent sądu karnego w Pradze radca Dworu Prochaska zaprzecza stanowczo doniesieniu, jakoby praski sąd karny uczynił wniosek o zawieszenie sądów przysięgłych dla przestępstw prasowych.

Dzienniki niemieckie podają treść toastu, który cesarz Wilhelm wygłosił podczas bankietu pułku gwardji huzarów w Gdańsku. Cesarz powiedział: Jeżeli armia i marynarka będą należycie wydoskonalone Niemcy nie potrzebują się obawiać o przyszłość. Armia i marynarka stanowią podwalinę państwa. Ideałem cesarza jest kawalerskie hasło księcia Fryderyka Karola: „Na przebój“. Najlepszą zastoną jest cęćcie. Pierwszymi enotami żołnierza są posłuszeństwo i wierność, o reszcie nie powinien się on troszczyć.

Dzienniki stwierdzają w doniesieniach o ruchu wyborczym rozstrój panujący we wszystkich stronnictwach, z wyjątkiem zachowawczego i socjalno-demokratycznego.

W ocenach prawdopodobnego wyniku wyborów zgadza się większość pism, że z małymi wyjątkami, prawie wszędzie okazały się niezbędne wybory ściślejsze. *Freis. Ztg.* pisze, że wolnomyślni wszędzie, gdzie zajdzie tego potrzeba, będą w możności przeważania szali na korzyść nieprzychylnych reformie wojskowej kandydatów centrum.

Wedle półoficjalnej relacji z Petersburga, ambasador niemiecki generał Werder, który właśnie powrócił z urlopu, miał dłuższą konferencję z ministrem Giersem, a jak się zdaje narada ta pozostawała w związku ze sprawą niemiecko-rosyjskich rokowań dla zawarcia traktatu handlowego. Widoki osiągnięcia porozumienia nie są tak niepomyślne, jak to przedstawiają niektóre zagraniczne dzienniki.

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się onegdaj w Rzymie proces przeciwko oskarżonemu Cunciniello i towarzyszym w sprawie sprzeniewierzenia sumy 2,450.000 lirów na szkodę filii Banku neapolitańskiego. Po odczytaniu aktu oskarżenia, nastąpiło prze-

sluchanie Cunciniella. Oskarżony zeznał, że całą sumę wyjął z kasy dnia 7go stycznia i przyjmuje całą odpowiedzialność na siebie, zdejmując wszelką winę z kasjera.

Mowa Constansa, którą na innem podajemy miejscu w obszernem streszczeniu, wywarła we Francji głębokie wrażenie; uderzającym i charakterystycznym wielce tej mowy znamię jest podobieństwo poglądów w niej zawartych do zasad wyrażonych przed kilku dniami przez Leona Saya. Widocznie p. Constans musiał odbyć znaczny kawał drogi, aby tak zespolić się duchowo z byłym ministrem skarbu Thiersa!

Figaro zachwyca się mową Constansa i pisze, że należy z wdzięcznością przyjąć słowa mowy; to jest jedyna polityka, która może uratować Francję przed anarchią i socjalizmem.

Evenement twierdzi, że mowa tuluzka będzie sztandarem przyszłych wyborów. Jest to mowa prawdziwego męża stanu.

W ogóle wszystkie dzienniki przypisują jej pierwszorzędne polityczne znaczenie.

Po sześciotygodniowej niemal przerwie rozpoczęła belgijska Izba deputowanych w ostatnich dniach minionego miesiąca na nowo obrady nad reformą konstytucyjną. Tym razem stały na porządku dziennym tak doniosłe i dla wszystkich państw, posiadających urzędników konstytucyjnie, dla rozwoju mianowicie ich urzędów państwowych pierwszorzędnej wagi kwestye, jak sprawa „przymusu wyborczego“ i „stosunkowej reprezentacji“ większości i mniejszości w parlamencie. Skargi na brak dostatecznego uwzględnienia praw mniejszości w parlamentach i skargi na słaby zazwyczaj udział uprawnionych do głosowania przy wyborach, są dostatecznym poparciem żywotności obu tych kwestyj, a prezes gabinetu brukskiego Beernaert, w mowie, w której uzasadniał wnioski rządu, wykazał wprost, iż prawo głosowania jest właściwie publicznym urzędem, który trzeba wypełniać z równą sumiennością i pod zagrożeniem takiej samej odpowiedzialności, jak każdy inny urząd państwowy. Izba deputowanych uchwaliła przymus wyborczy 94 głosami przeciw 38, stosunkową reprezentację mniejszości i większości w parlamencie, przez przeniesienie aktu wyborczego z miast większych do każdej gminy 115 głosami przeciw 21, a znaczną większością głosów odrzuciła także uchwalony przez senat a zbyt reakcyjny projekt reorganizacji senatu.

Standard omawiając *exposé* hr. Kalnoky'ego, tak pisze: Jest to zupełnie rzecz nową słysząc z ust tak wysokiej powagi jak hr. Kalnoky, że z czasem potrzeba nowych zbrojeń może się zmniejszyć! Ta nadzieja opiera się na polepszeniu stosunków angielsko-rosyjskich i na pokojowej tendencji Rosyji. Inne dzienniki z zadowoleniem wyrażają się o mowie hr. Kalnoky'ego.

Według prywatnych wiadomości z Filadelfii większa część członków kongresu Stanów Zjednoczonych oświadcza się za zniesieniem ustawy o zakupie srebra i w tym duchu mają głosować na najbliższej, nadzwyczajnej sesji kongresu, która prawdopodobnie rozpocznie się 1go sierpnia. Dla świata finansowego postanowienie to, jeśli rzeczywiście wejdzie w życie, będzie bardzo doniosłe.

W sprawie rozdziału nagród na wystawie powszechnej w Chicago postanowiono utworzyć 13 jury, po jednej dla każdej sekcji wystawy. W każdej sekcji badać będzie wystawione przedmioty jeden znawca. W razie nieporozumienia rozstrzygać będzie specjalna komisja.

Wojna domowa w Nicaragui zakończyła się, jeżeli mamy wierzyć urzędowym zmatą wiadomościom. Poseł Stanów Zjednoczonych Nicaragui w Waszyngtonie otrzymał od swego rządu depezę, którą zakomunikował waszyngtońskiemu sekretaryatowi stanu, iż pokój w kraju został przywrócony i nowy rząd objął ster praw państwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 czerwca. Najjaśniejszy Pan powrócił dziś rano z obozu w Bruck nad Litawą.

Najjaśniejsza Pani udała się w odwiedziny do Najdost. Arcyksięstwa Franciszka Salvatora i Maryi Waleryi, do zamku Lichtenegg, gdzie zabawi dwa dni.

Wiedeń, 7 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeznosił radę sądu krajowego Józefa Krzepelę z Wadowic, a Jarosława Uhr Stebelskiego z Nowego Sącza, obu do Krakowa.

Radcami sądu krajowego zamianowani zostali sekretarze rady: dr. Samuel Sarew Krakowie dla Krakowa, dr. Teofil Warchałowski w Krakowie dla Nowego Sącza, Antoni Jeziński w Tarnowie dla Rzeszowa, Ludwik Misky w Wadowicach dla Wadowic i sędzia powiatowy Bronisław Kawski w Wojniczu dla Nowego Sącza.

Wiedeń, 7 czerwca. W komisji wojсковej Delegacji węgierskiej rozwinęła się wczoraj przy tytule budżetu wojennego: „Zapotrzebowanie na prace fortyfikacyjne“, ożywiona dyskusja. Dłuższą dyskusję wywołała w szczególności pozycja o „ogólnem zapotrzebowaniu“ na powyższe prace: w Galicji, w Poli i w Cattaro. P. Minister wojny poczynił przy tej sposobności wyjaśnienia natury ściśle poufnej.

Komisja Delegacji węgierskiej dla spraw zagranicznych, przyjęła na wczorajszym posiedzeniu sprawozdanie delegata Falka z budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych. Sprawozdanie to akceptuje politykę trójprzymierza jako jedyną, która może liczyć na bezwzględne poparcie narodu węgierskiego, bez różnicy obozów politycznych. Entuzjastyczne przyjęcie — wywołało dalej do sprawozdanie — jakie naród włoski zgottał dla cesarstwa niemieckich i dla Najdostojniejszego Arcyksięcia Domu austriackiego, dowodzi, iż trójprzymierze jest nietylko związkiem władców, lecz także związkiem ludów. Witając radośnie wyjaśnienia P. Ministra hrabiego Kalnoky'ego co do stosunków Monarchii z Rosyją, stwierdza sprawozdanie, iż Delegacja węgierska zajmowała zawsze takie stanowisko, iż ani ściślejsze stosunki Austro-Węgier z jakimkolwiek bądź mocarstwem, ani bezinteresowna polityka wschodnia, nie wykluczają możliwości przyjaznych stosunków z Rosyją. Z prawdziwą sympatią wspomina sprawozdanie o młodym królu Serbii i o założeniu dynastji w Bułgarii, tudzież o przeprowadzeniu, tak spokojnem, zmiany konstytucyj w Bułgarii, tej Bułgarii, dla której losów okazywała Delegacja węgierska od długich lat stale jak najgorętsze zainteresowanie. Sprawozdanie kończy się wyrażeniem zgody na obecną politykę Austro-Węgier i wyrazem zaufania dla osoby P. Ministra spraw zagranicznych.

Paryż, 7 czerwca. Manifest socjalistów francuskich, skierowany do socjalnych demokratów niemieckich, a podpisany przez Lafargue'a i Guesde'a, zapewnia, że socjaliści francuscy z uwagą i trwogą śledzą walkę wyborczą socjalistów niemieckich, których zwycięstwo byłoby śmiertelnym ciosem dla stronnictwa wojskowego a dla socjalistów całego świata ręką niedalekiego zniesienia stałych sił zbrojnych.

Petersburg, 7 czerwca. Zmarł tu wiceprezydent Akademii umiejętności, wybitny znawca literatury słowiańskiej i skandynawskiej, Grot.

Petersburg, 7 czerwca. *Journal de St. Petersburg*, omawiając *exposé* P. Ministra hr. Kalnoky'ego, zaznacza, iż opinia publiczna z największym zadowoleniem przyjmuje te oświadczenia, które w tak wysokim stopniu są zdolne ją uspokoić, oświecając ją o bieżących stosunkach i ogólnem położeniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 czerwca 1892 r. godz. 2, minut —, Akcje kredytowe 344.—, Alp. Tow. górnicze 50.80, Węgierskie akcje kredytowe 407.50, Akcje anglo-austriackie 151.—, Akcje banku Union 255.50, Akcje kolei Karola Ludwika 219.—, Akcje kolei Północnej 296.—, Akcje kolei Południowej 104.75, Losy tureckie 50.25, Akcje kolei państwowej 308.65, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 258.50, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97.50, Wiedeńskie losy komunalne 176.20, Akcje tytoniowe 182.75, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96.10, Akcje kolei Elbetal 238.50, Akcje banku dla krajów koronnych 253.60, 4-prc. węgierska renta złota 116.10, Akcje banku związkowego 123.75, Rubel papierowy 1.30.75, Węgierska renta papierowa 95.—, Uspობienie słabsze.

Telegramy zbożowe z d. 6 czerwca. 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 18.— do 18.30 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8.35 do 8.37 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 157.— do — zł., żyto — do — zł., spirytus — do — zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 46.— fr.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Kreczowiecki.

L. 10159 [3460 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Karpfa w kwocie 136 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie w dniu 15 maja i 15 czerwca 1893 licytacja realności l. w. h. 164 gminy Łętownia, spadkobierców Maryanny Pankowej własnej, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 205 zł.
Wadyum 20 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Nisko, dnia 28 lutego 1893.

L. 5332 [3458 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Limanowie przeprowadzi celem zaspokojenia sumy 700 zł. a. w. zpn. publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 53 gm. Sechna, dłużnika Wojciecha Zetka własnej, na dniu 3 lipca 1893 i na dniu 24 lipca 1893, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 140 zł. aw.
Cena wywołania 1400 zł. a. w.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Młodzik.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 15 kwietnia 1893.

L. 2681 (3394 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peceziżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia 24 rat pożyczkowych po 12 zł. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. wóś. w likwidacji we Lwowie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 1216 gm. kat. Peceziżyn, objętej dłużnika Dymitra Wasyliszyna własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 10 lipca 1893 i dnia 14 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Henryk Szeib c. k. notaryusz w Peceziżynie.

Wadyum wynosi 61 zł. 25 ct.
Peczeziżyn, dnia 31 marca 1893.

L. 3240 (3397 1-3)

W dniach 10 lipca i 24 sierpnia 1893 zawsze o godzinie 11 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie przymusowa sprzedaż realności w gminie Mostki w h. 51 i 52 Berla i Beili Schiffmannów własnych, na rzecz galic. Zakładu kred. ziemsk. w likwidacji po 300 zł. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość 250 zł. i 400 zł.

Wadyum zaś 25 zł. i 40 zł. aw.

Blizsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

Ulanów, dnia 19 maja 1893.

L. 3025 (3398 1-3)

W dniach 4 lipca i 8 sierpnia 1893 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności lwh. 12, 29 i 50 ks. gr. gm. Faściszowa objętych, Franciszka Jarosza własnych i realności lwh. 9 ks. gr. gm. Faściszowa objętej, Stanisława Myszora własnej, na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności pto 1713 zł. 60 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 16507 zł.
Wadyum 1650 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmanna z Wojnicza.

Wojnicz, dnia 15 maja 1893.

L. 3495 [3430 1-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniach 4 lipca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 sierpnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacja realności wyk. hip. l. 414 i 935 gminy kat. Zalucze objętych, pierwsza Feibicha Schüssel, a druga Stefana Worobea Jacka własna, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie, pto. 6 rat pożyczkowych po 25 zł. i asekuracji ogniowej 5 zł. 45 ct. z pn.

Cena wywołania 40 zł. względnie 100 zł.
Wadyum 40 zł. względnie 10 zł.

Resztę warunków i wyciągi tabularne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Rosenhecka. Sniatyn. 18 maja 1893.

L. 5060 [3442 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 48 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tutejszym sądzie powiatowym, sprzedaż połowy posiadłości lwh. 290 i posiadłości lwh. 119 i 944 gm. kat. Nowica objętej, dłużników Pawła Hołowczaka, Martyna Chudziaka i Iwana

Romańczukiewiczza własnych, w dwóch terminach mianowicie, dnia 3 lipca i 3 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Wittlin z Kałusza.

Wadyum wynosi 12 zł. 70 ct., 32 zł. 70 ct. i 32 zł. 90 ct.

Kałusz, dnia 4 maja 1893.

L. 5061 [3443 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 80 zł. odbędzie się na rzecz Kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 598, 715 i 666 gm. kat. Nowica objętej, dłużników Michała Łyk, Nykoły Michajluk i Ilka Matyjów własnych, w dwóch terminach mianowicie dnia 3 lipca i 3 sierpnia 1893 każdym razem o 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem ustanowiony adw. dr. Wittlin w Kałuszu.

Wadyum wynosi 56 zł. 50 ct., 91 zł. 20 ct. 57 zł. 90 ct.

Kałusz, 4 maja 1893.

L. 9561 [3444 1-3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie w kwocie 250 zł. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 lipca i 4 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacja realności pod l. wh. 187 i 383 w Monowicach Jakóba i Rozalii Bożków własnych.

Cena szacunkowa 320 zł., względnie 152 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 32 zł., względnie 16 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejżenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, 29 grudnia 1892.

L. 16642 [3428 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Peceziżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Mojżesza Scheera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż niewydzielonej połowy posiadłości lwh. 125 ks. gr. gminy kat. Tekucza objętej dłużników Paraski, Wasyliny i Rozalii Genyk własnej, w dwóch terminach mianowicie, dnia 10 lipca i 14 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Henryk Szeib c. k. notaryusz w Peceziżynie.

Wadyum wynosi 46 zł. 15 ct.
Peczeziżyn, 31 grudnia 1892.

L. 242 [3427 1-3]

Celem zaspokojenia pretensji wspólnej kasy sierocińskiej tutejszego c. k. sądu powiatowego w kwocie 100 zł. z przynależnościami, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 3 lipca 1893 o 10 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności pod lk. 313 objętej, wykazem hipotecznym l. 14 część I Biały kamień, Mechla Leiby dw. im. Barera własnej, tylko wyżej ceny wywołania w kwocie 250 zł.

Wadyum wynosi 25 zł.

Blizsze warunki licytacyjne, akt oceny i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego
Olesko, 16 marca 1893.

L. 8466 [3455 1-3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Wasylowi Zasadnemu i Katarzynie Zasadnej o zapłacenie kwoty 45 zł. odbędzie się dnia 7 lipca 1893 i dnia 11 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 18 przymusowa sprzedaż połowy gospodarstwa pod lk. 17 w Łuczycach położonego, w h. l. 12 objętego dłużników Wasyla i Katarzyny Zasadnych własnego.

Cenę wywołania stanowi kwota 327 zł. 50 ct.

Wadyum zaś 10 pre. tejże w okrągłej sumie 35 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Gansa w Przemyślu, z substytucją adw. dr. Blumenfelda.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 31 marca 1893.

L. 3770 [3440 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisyje celem ściągnięcia od Szulima Heilmana i nieobjętej masy spadkowej Małki Heilmann sumy 120 zł. a. w. z pn. przymusową publiczną licytację realności w Bełzie położonej wyk. hip. l. 222 ks. gr. gm. kat. Bełz objętej, dłużników Schulima Heilmana i Małki Heilmann własnej, na dzień 21 czerwca 1893 i na dzień 21 lipca 1893, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 575 zł. a. w.
Wadyum 57 zł. 50 ct. a. w.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny egzekwowanej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś z Bełza.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 22 kwietnia 1893.

L. 3118 [3441 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisyje celem ściągnięcia od Feliksa Janickiego i spadkobierców sp. Wiktoryi z Malawskich Janickiej z pn. przymusową publiczną licytację realności w Bełzie położonej, wykazem hip. l. 387 ks. gr. gm. kat. Bełz objętej, dłużników Feliksa Janickiego i spadkobierców sp. Wiktoryi Janickiej własnej, na dzień 21 czerwca 1893 i na dzień 21 lipca 1893, zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie.

Cena wywołania 502 zł. 50 ct. a. w.
Wadyum 50 zł. 25 ct. a. w.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny egzekwowanej realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 8 kwietnia 1893.

L. 977 [3431 2-3]

Celem zaspokojenia wierzytelności 50 zł. Matli Aberdam, dnia 20 czerwca 1893 i 18 lipca 1893 o godz. 10 rano, będzie suma 300 zł. intabulowana w stanie biernym realności lk. 58 w Spasie, wedle wykazu hip. 104 ks. gr. gm. Spas, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 300 zł., na drugim i niżej tej ceny sprzedaną.

Wadyum 30 zł.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Leona Dobrzańskiego w Staremieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.
Staremieście, 31 marca 1893.

L. 38699 [3411 3-3]

W celu zabezpieczenia dostawy sztru dla konserwacji gościńców państwowych w okręgu budowniczym Tarnowskim za lata 1894, 1895 i 1896 odbędzie się w dniu 23 czerwca 1893 w c. k. Starostwie w Tarnowie rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1894 wynosi dla gościńca Dukielskiego 2660 metr. sześć w kwocie fiskalnej 3574 zł. 15 ct., dla gościńca krakowskiego 3990 metr. sześć w kwocie fiskalnej 9364 zł. 30 ct. razem 12938 zł. 45 ct.

Blizsze warunki przedsiębiorstwa jako też wykaz ilości sztru dostarczyć się mającego do każdego kilometra przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty sporządzone na blankietach urzędowych zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 pre. wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen nietylko cyframi, ale także literami za jeden metr sześcienny sztru z każdego łomu lub szutrowiska.

Oferty winny opiewać na pojedyncze kamieniołomy lub szutrowiska albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk, a względnie przestrzeni gościńca zaopatrzonego z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiegokolwiek bądź dopiski nie będą uwzględnione, i zostaną przez komisję licytacyjną oferentom zwrócone, również oferty później lub dodatkowo wniesione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 27 maja 1893.

Konkursa.

L. 28448 [3413 3-3]

Na dwie, a względnie więcej posad dozorców linii telegraficznych i jedną posadę ekspedyenta pocztowego w Krakowie, ewentualnie i więcej posad ekspedyentów pocztowych z poborami 400 zł. dodatkiem akty-

walnym stosownie do miejsca służbowego i liberyą służbową dla pierwszych, zaś dla ekspedyentów pauszal 50 zł. na ubranie służbowe.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27 czerwca b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 31 maja 1893.

L. 301 [3437 2-3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Birczy, ewentualnie innej, skutkiem przeniesienia opróżnić się mogącej posady, rozpisyje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść udokumentowane podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy do tutejszej izby do dnia 30 czerwca 1893.

Z c. k. Izby notaryalnej.

W Przemyślu dnia 1 czerwca 1893.

L. 25142 [3450 2-3]

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały sejmowej z dnia 9 maja 1893 otwartym będzie z dniem 1 grudnia 1893 przy krajowym biurze melioracyjnym we Lwowie trzyletni kurs praktyczny dla wykształcenia dozorców melioracyjnych.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez cztery miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca, nauka zaś praktyczna przy robotach w polu przez osiem miesięcy letnich. W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięcznie w kwocie dwudziestu pięciu (25) zł., przy robotach zaś w polu odpowiednie wynagrodzenie z funduszów regulacyjnych, lub od właścicieli gruntów u których będą najętymi.

Starający się o przyjęcie na kurs winni najdalej do końca października 1893 wnieść do Wydziału krajowego podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać oraz wykasować się:

1. że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową;
2. że władają w mowie i piśmie językiem polskim;
3. że ukończyli przynajmniej 18 a nie przekroczyli 35 roku życia;
4. że są zdrowi i silnej budowy ciała, oraz zachowanie się ich jest moralne i nie-naganne;
5. wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie, zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto kandydaci ubiegający się o stypendyum krajowe winni przedłożyć deklaracją mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu p święcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców melioracyjnych.

Wysłużeni podoficerowie c. i k. korpusów technicznych (inżynierzy, artylerzy i pionierów), którzy się wykazają dobrą listą kwalifikacyjną mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem K. Krakowskiem.

Lwów, dnia 22 maja 1893.

Marszałek krajowy

Eustachy ks. Sanguszko w. r.
Członek Wydziału krajowego
Dr. Józef Wereszczyński w. r.

L. 9610 [3465 1-3]

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę nauczyciela religii (katechety) dla uczniów wyznania katolickiego, obrz. łac. w c. k. męskim seminarjum nauczycielskim w Tarnowie.

Katecheta ten będzie miał charakter, prawa i obowiązki nauczyciela głównego c. k. seminarjum nauczycielskiego w myśl § 36 państwowej ustawy z dnia 2 maja 1883 (Dz. p. p. nr. 53).

Do posady tej przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustawy państwowej z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. p. p. nr. 48).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania należycie udokumentowane, we właściwej drodze służbowej do Prezydium c. k. Rady szkolnej Krajowej najdalej do dnia 30 czerwca 1893.

Z c. k. Krajowej Rady szkolnej.
Lwów, 25 maja 1893.

L. 65 [3456 1-3]

Poszukuje się dyetarysza obznajomionego z manipulacją sądową z szybkim i czytelnym piśmem za miesięcznym wynagrodzeniem 25 zł.

Zgłoszenia zaopatrzone w potrzebne dokumenta przyjmuje naczelnictwo tegoż sądu do 15 czerwca 1893.

Gwoździec, dnia 4 czerwca 1893.

L. 69 [3463 1 3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przyjmie zaraz rutynowanego dyetaryusza z płacą 1 zł. dziennie.

Szczercz, 3 czerwca 1893

KONKURS.

Celem obsadzenia jednego miejsca fundatora śp. dr. Antoniego Kaczkowskiego w małym Seminarjum we Lwowie, Kapituła Metropol. Lwowska o. ł. ogłasza niniejszym konkurs do 5 sierpnia 1893.

Wymagane statutami małego Seminarjum od ubiegających się o przyjęcie kandydatów warunki czyli własności są:

a) pochodzenie od słubnych uczciwych i ubogich rodziców,

b) wiek między 10—14 lat, ukończone z celującym lub bardzo dobrym postępem najmniej szkoły tak zwane normalne, a najwyżej 3-cia gimnazjalna klasa,

c) świadectwo lekarskie zdrowia.

Pierwszeństwo zaś do tej fundacji mają posiadający powyższe warunki synowie krewnych śp. fundatora, mianowicie tacy, którzy pochodzą:

1. od syna fundatora, Emanuela Daniela Kaczkowskiego,

2. od bratanków śp. fundatora: Michała, Antoniego, Dominika, Józefa i Jakóba Kaczkowskich herbu Swinka i ich potomkowie w prostej linii,

3. potomkowie stryja fundatora ś. p. Michała Kaczkowskiego,

4. pochodzących od Kaczkowskich tym samym herbem pieczętujących się bez względu czy z fundatorem są bliżej spokrewnieni lub nie,

5. spokrewnieni z fundatorem po kądzieli,

6. na przypadek, gdyby zabrakło kandydatów pod 1 do 5 wymienionych, w takim razie mają prawo ubiegać się o to miejsce synowie szczególnie utalentowani ubogich mieszczan w Kutch obrz. rzym. kat. mianowicie tacy, którzy posiadali stypendium z fundacji stypendyjnej tegoż fundatora do uczniów szkół ludowych.

Ubiegający się o to miejsce fundacji śp. dra Antoniego Kaczkowskiego mają swoje podania zaopatrzone niezbędnymi alegatami t. j. metryką chrztu, świadectwem ubóstwa, szkolnem zaświadczeniem i świadectwem zdrowia od lekarza, ewentualnie alegatami stwierdzającymi pochodzenie od osób wyżej wskazanych, przedłożyć Najprzewielebniejszemu Konsystorzowi Metropolitalnemu obrz. ł. we Lwowie w terminie wyżej oznaczonym t. j. do 5 sierpnia 1893.

Rodzice, względnie opiekunowie ubiegających się o przyjęcie na to miejsce fundacyjne kandydatów winni do podania załączyc oświadczenie, iż w razie przyjęcia kandydata do małego Seminarjum, obowiązują się przypadające za niego taksy i opłaty szkolne, tudzież wydatki na potrzebę dla niego bieliznę, odzież i obuwie pokrywać i w czasie wakacji szkolnych tegoż utrzymywać.

Od Kapituły Metropolitalnej o. ł. Lwów, dnia 3 czerwca 1893.

L. 4240/pr. (3402 2—2)

Konkurs na posadę oficjalną, ewentualnie asystenta i praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie w Nr. 126 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszony, upływa z dniem 18 czerwca 1893. Lwów, 31 maja 1893.

L. 28902 [3472 1—3]

K o n k u r s.
Na trzy posady asystentów przy c. k. urzędzie pocztowym w Zbarażu z poborami XI. klasy rangi i kaucją 400 zł.

Posady ekspedjentów:

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Rogóźnie, powiecie Łańcuckim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł. Pobory:

placa roczna 150 zł.,
ryczałt kancelaryjny 40 zł.,
wynagrodzenia 200 zł. za codziennego posłańca pieszego do Łańcuta i napowrót,

tudzież wolny lokal o dwóch pokojach i kuchni na pomieszczenie urzędu,

b) w Strażowie w powiecie Łańcuckim za kontraktem i kaucją 200 zł.,

placa 150 zł.,
ryczałt kancelaryjny 40 zł.,
wynagrodzenia 200 zł.,

na codziennego posłańca do Rzeszowa i napowrót, również wolny lokal o 2 pokojach i kuchni na pomieszczenie urzędu, w kołcu

c) w Rajtarowicach, w powiecie Samborskim za kontraktem i kaucją 200 zł.,

placa 150 zł.,
ryczałt kancelaryjny 40 zł. i
wynagrodzenia 200 zł. na codziennego posłańca pieszego do Krukien i napowrót.

Podania o pierwsze trzy posady należy wnieść najpóźniej do 30 zaś o trzy następne najpóźniej do 16 czerwca b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 3 czerwca 1893.

Księgi gruntowe.

L. 943 [3467]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że z dniem 24 marca 1893 utworzono w księdze kolejowej tymczasowy wykaz hipoteczny dla kolei żelaznej ze Stanisławowa do Woronienki w kierunku ze Stanisławowa przez Nadwornę i Delatyn do granicy galicyjsko-węgierskiej jako jednostki hipotecznej. We Lwowie, 24 marca 1893.

Upadłości.

L. 18199 [3415 2—3]

W skutek uchwały c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 31 maja 1893 l. 8546.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §§ 191 i 198 ord. konk. otwiera konkurs na majątek Łazarza (Lejzora) Gottlieba, właściciela handlu bławatnego w Krakowie pod firmą zaprotokołowaną L. Gottlieb, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana sekretarza Rady dr. Sarego w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Ławrowskiego w Krakowie, z substytucją pana adw. dr. Bobilewicza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14 czerwca 1893 przed komisarzem wyznaczonym z przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 1 sierpnia 1893 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacji konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 23 sierpnia 1893 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielni i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługują prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionemu zostałyby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 31 maja 1893.

L. 3056 [3454]

Do powzięcia uchwały ogółu wierzycieli w sprawie masy rozbiorej Moritza Bacha, właściciela Nowego Bazaru w Przemyślu nad wnioskiem p. zarządcy masy na sprzedaż przez publiczną licytację niezrealizowanych wierzytelności masy tudzież pod względem ustalenia polkwidowanych należności p. zarządcy masy wyznaczam termin na dzień 15 czerwca 1893 o godzinie 10 rano i na ten termin wszystkich wierzycieli przez edykta zapraszam.

Przemyśl, dnia 3 czerwca 1893.

Komisarz konkursowy.

L. [3473 1—2]

Niniejszem podaję do wiadomości, że skład towarów sukiennych należących do masy konkursowej Pinkusa Selingera w Krakowie, wedle inwentarza sądowego na kwotę 31.608 zł. 03 ct. a. w. oszacowanych, jaki pozostał jeszcze po wysprzedaniu części konkursowej, zostanie na mocy uchwały Wydziału wierzycieli sprzedany w drodze pisemnych ofert, ryczałtem i bez ewikcji za ilość i wymiar pocyj.

Oferty wraz z wadyum w kwocie 1500 zł. a. w. złożyć należy najdalej do 18 czerwca 1893 r. do godz. 12 w południe w biurze podpiśanego zarządcy masy konkursowej, u którego od dnia dzisiejszego przegłądać można warunki licytacyjne i inwentarz masy oraz otrzymać wszelkie dalsze wyjaśnienia.

Roztwarcie ofert nastąpi dnia 20 czerwca b. r. na posiedzeniu Wydziału wierzycieli, który wedle swego uznania najlepszą ofertę zatwierdzi albo odrzuci.

Kraków, dnia 7 czerwca 1893.

dr. Adolf Fischler,

zarządca masy konkursowej
Pinkusa Selingera.

Kuratele.

L. 10614 [3452 1—3]

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że Reizla Bluma Bienenstockowa za głupowatą uznana została.

Kuratorem jej ustanowiono Salamona Bienenstocka z Tarnowa.

Tarnów, 31 maja 1893.

L. 3010 [3445 1—3]

Kuratela z powodu marnotrawstwa nad Jurkiem Brezeń z Podborzec ustanowiona, uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z 15 kwietnia 1893 l. 17248 zniesioną została.

C. k. Sąd powiatowy.
Winniki, dnia 21 kwietnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 112 [3451 1—3]

C. k. Izba Notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem wszystkie osoby interesowane mające jakiegokolwiek pretensje do śp. Kazimierza Wilezińskiego, byłego c. k. Notaryusza poprzednio w Dobrezycach następnie w Wadowicach z tytułu urzędowania tegoż po dzień 17 października 1892 r. włącznie, a względnie tegoż zastępców, aby takowe w 6 miesiącach licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego wezwania w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ na piśmie do tut. c. k. Izby Notaryalnej tem pewniej zgłosiły, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu uwolnienie kaucji od dalszej odpowiedzialności zarządcą zostanie.

Kraków, dnia 29 maja 1893.

L. 898 [3461 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach w sporze ustnym Eustachego Sokólskiego przeciw Jakobowi Erdmanowi, Jachei Risplerowej i Dawidowi Risplerowi o uznanie, że pozwanym nie przysługują służebność przejazdu przez realność pod l. kat. 47 w Paćkowicach położoną wykazem hip. 71 objętą ogłasza, że dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Erdmana ustanowiony został kuratorem Szymon Rispler z Niżankowic, tudzież, że do sporządzenia protokołu aktów wyznaczony został w tutejszym sądzie termin na dzień 13 czerwca 1893 godzinę 9 przed południem i wzywa go aby tutejszemu sądowi o swym miejscu pobytu doniósł, albo ustanowionemu kuratorowi środki ku swej obronie podał.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 20 marca 1893.

L. [3469 1—3]

Wezwanie.

Dnia 27 listopada 1892 zmarł w Wiedniu emerytowany arcyksiążęcy zarządca dóbr p. Witold Żurakowski w wieku 56 lat, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Spadkodawca urodzony w Odessie, jako syn urzędnika austriackiego konsulatu Ignacego Aleksandra Żurakowskiego, i tegoż małżonki Dominiki Żurakowskiej, a rodzina jego ma pochodzić ze Lwowa.

Ponieważ dotąd nie zgłosili się żadni spadkobiercy, a istnieje przypuszczenie, że takowi znajdują się w Galicyi, przeto wzywa się tych osób, które swe prawo do spadku po śp. W. Żurakowskim wykazać mogą, by się w tym celu czem prędzej zgłosili u podpisanego sądownie ustanowionego kuratora masy spadkowej.

Wiedeń, w czerwcu 1893.

dr. Robert Swoboda.

adwokat nadworny i sądowy w Wiedniu, IX Bezirk, Währingerstrasse Nr. 15.

L. 878 [3436]

Józef Mołoń w Krośnie, złożony przepisany przysięgę ustanowiony został urzędownie autoryzowanym inżynierem górniczym z siedzibą w Krośnie.

C. k. Starostwo górnicze
W Krakowie, 1 czerwca 1893.

L. 54404 [3410 3—3]

C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmiocie w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Te-

oflowi Rozmarynowiczowi, że przeciw niemu przez Maryę Minodorę Hojwanowiczową pozew o zapłacenie kwoty 37 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Teofila Rozmarynowicza nie jest wiadomem — ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adwokata dr. Krosińskiego — a tegoż zastępcą adwokata dr. Kopeckiego i powyższy pozew — wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 czerwca 1893 o godzinie 9 przed poł. w sali nr. 2 mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Teofila Rozmarynowicza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał; gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1893.

C. k. Rada Sądu krajowego.

L. 2496 [3403 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia z powodu pozwu przez ek. prokuratorę skarbu imieniem funduszu zapadłości przeciw Stanisławie Kaszyńskiej zam. Żłob i niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Kaszyńskiemu o przyznanie funduszowi zapadłości 1/3 części spadku po Modescie z Kaszyńskich Batogowej, wniesionego dnia 9 stycznia 1889 l. 255 dla tegoż Michała Kaszyńskiego kuratorem ad actum ek. notaryusza w Chodorowie dr. Paślowskiego z poleceniem, by powyższego kuranda stosownie do obowiązujących ustaw zastępował.

Temuż kuratorowi doręcza się napis pozwu de praes 9 stycznia 1889 l. 255 z tem nadmienieniem, że pozew u pierwszopozwanej lub w registraturze sądu tutejszego przejrzeć może.

Do rozprawy ustnej na pozew ten wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1893 godzinę 9 przed południem w sądzie tutejszym, na który obie strony pod rygorem zaoeczności jawnie się mają i pozwani tego wymieni, któremu dalsze postanowienia sądowe doręczać należy, ile że takowe w przeciwnym razie pierwszopozwanej lub odpowiadającemu wtóropozwanemu doręczane będą.

Wzywa się zatem Michała Kaszyńskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, 19 marca 1893.

L. 1011 [3252 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczenizynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Hładija, by się w przeciągu roku oświadczył do spadku po swym ojcu Iwanie Hładiju z Berezowa Wyżnego pozostałego, gdyż w razie gdyby w tym czasie ani sam osobiście się nie zgłosił, ani też przez mianowanego przez siebie pełnomocnika, oświadczenie do spadku przez ustanowionego kuratora Porfirego Hładija, w imieniu Mikołaja Hładija wniesionem i dalsze postępowanie spadkowe dalej prowadzonym będzie, po ukończeniu którego czysty spadek na Michała Porfirego przypadający w depozycie sądowym dlań aż do dowodu jego śmierci przechowywanym zostanie.

Peczenizyn, dnia 28 stycznia 1893.

L. 3641 [3293 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Brzeżanach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Herscha Leibę, 2 im. Ausstossa, iż Michał Drobnicki wniósł przeciw niemu 27 marca 1893 l. 3641 skargę o zeznanie dokumentu do tabularnego przeniesienia prawa własności parc. grunt. 302/2 w wykazie hipot. l. 2 księgi grunt. gminy Kurzana na rzecz pozwanego wpisanej, która doręczona została ustanowionemu dla niego kuratorowi panu adwokatowi dr. Hüsslowi w Brzeżanach, i na którą termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 września 1893 o godzinie 9 rano został wyznaczony.

Wzywa się zatem Herscha Leibę 2 im. Ausstossa, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do obrony praw swoich informacji udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej następstwo zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Brzeżany, dnia 30 marca 1893.

L. 11485 [3267 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia w sporze ustnym Józefa Obłója przeciw Janowi Obłójowi i niewiadomemu z miejsca pobytu Maciejowi Obłójowi o oddanie posiadania parc. kat. grunt. 6711/1 6712 w Golcowy zpn., kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Obłója, Emila Witkiewicza z Brzozowa i wzywa Macieja Obłója, aby temuż kuratorowi udzielił swoje środki dowodowe lub innego pełnomocnika ustanowił.

Brzozów, dnia 18 kwietnia 1893.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu *petitem* centa, tłustym *petitem* 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą uchybę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo rukiem *petitem*, po 2 centy od słowa tłustym *petitem* lub jego miejsca. 62

Notaryusz w Wisniowczyku przenoszący się do Kozowy poszukuje kandydata notaryalnego z praktyką adwokacką lub sądową i z kwalifikacją do substytucji. 813

Okucia do drzwi, okien, pieców i kuchni poleca **Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215

Tutki cygaretowe nieklejone!

z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zł. 380
poleca **F. Niżałowski** Lwów, Fabryka hotel Zorza. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franko.

Kosy białe znaku ręki 791
z najlepszej stali po 45 ct. zaś dla Kółek rolniczych, sklepików ceny hurtowne, poleca **Bolesław Cybulski** skład towarów żelaznych, Lwów.

Młyn amerykański

o 2 parach wałców, o 2 francuskich kamieniach z cylindrami, o kamieniu do czyszczenia zboża i o prostym kamieniu na drobne mlewo, o sile 70 koni w **Knihinie koło Stanisławowa**, na młynówce prowadzonej z rzeki Bystrzyca złota, niedaleko miasta i dworca, z domem mieszkalnym o 4 pokojach i kuchnią z przynależnościami, budynkami gospodarskimi i gruntami (9 morgów) koło domu, jest z wolnej ręki za cenę 35.000 zł. zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u p. **Franciszka Mathiasa** w Jasienowie górnym. 745

Za 4 ct. można mieć w przeciągu 15 do 25 minut **kapiel w domu**



kto kupi wannę lub kanapkę z aparatem ulepszonej do ogrzania wody. — Wanny blaszane lakierowane wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne.

Kłozety pokojowe po zł. 9, lodownie pokojowe politerowane.

F. BOURDON 780

Lwów, ulica Jagiellońska l. 9.
Na żądanie cenniki gratis i franco.

SPORT!

Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.

Gatunek bibułki dotąd niebywały. **Cena książeczki 5 ct.**

do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego**

we Lwowie ul. Teatralna l. 3, ul. Jagiellońska l. 6.

w Krakowie, Sukiennice 28.

Oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 675

Sprzedaż hurtowną oraz wysyłkę na prowincję skutecznie

Zarząd fabryki tutek nieklejonych

S. W. Niemojowskiego we Lwowie, ulica Hetmańska l. 24.

LEOPOLD LITYNSKI

Lwów, ul. Kopernika l. 2.

Wszelką desinfekcyę

en gros i en detail **Kwas karbolowy** krystaliczny i surowy,

Wapno karbolowe,

Hysot, Siarkan żelazowy itd. poleca najtaniej 795

Leopold Lityński we Lwowie ul. Kopernika 2.

MARJÓWKA

Zakład wodoleczniczy koło Lwowa (poczta Lwów).

Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom, w uroczaj miejscowości otoczonej lasami w znacznej części szpilkowymi. Pięć murowanych mieszkalnych piętrowych budynków, jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych jak i pomieszczeń, (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów, na wzór pierwszorzędnego tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, i inne wedle potrzeby.

Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacerowy parki zakładowy i lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcjonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu. 783
Emil Bertemiljan Brajer dr. **Stanisław Dekański** właściciel lekarz kierujący

Meble żelazne ogrodowe i pokojowe



mianowicie: kanapki, fotele, krzesła i stoły, łóżka, łóżeczka dziecięce, umywalnie, materace siatkowe, bidety, wieszadła na suknie, drabinki, schodki itp.

z pierwszej c. k. uprzyw. fabryki **Aug. Kitschelta Spadkob.** w Wiedniu 792

polecają po cenach fabrycznych **Gebhardt & Christianus** magazyn porcelany i szkła we Lwowie, plac Maryacki 7.

Czerwone wina z Erlau 21

można dostać u dr. **Pawła Danilowics'a**, starszego fizyka komitatowego w Erlau na Węgrzech. Najmniejsza ilość jeden hektoliter. Od 1 stycznia 1893 także 56 litrów. Ceny za litr zł. 1, 1.50 także 2 zł. Przy obstalunkach poprzednia przesyłka połowy ceny t. j. 50 proc. się żąda. Za naturalność i najlepszą jakość wina ręczy się.

Jan Innatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Sykstuska 25. Sklepy własne: ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11 — Filie w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 12.

Nigretina

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Srodki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. Brazylina, materje czarne wypłowie i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — Qwitalaj, do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiet 6 ct. — Mydło żółte, do wywabiania plam zastarzałych s-tuka 25 ct.

Najprzed. czernidło glicerynowe pachnące do obuwia, daje piękny połysk miękczy skórę i chroni od pęknięcia, pudełko po 5, 10, 20 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zł.

Atrament czarny kamieszowy nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30, i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 51 ct.

Farby do stempli niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 ct. 444

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 10 medalami zastugi i 2 dyplomami uznania

HANDEL **HERBATY** chińsko-rossyjskiej **EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie, plac Maryacki l. 10
poleca ze zbioru majowego
1/2 kilo Congo zł. 1.60
" " Souchong czarna 2.—
" " zbiór majowy 3.
" " Kaysow czarna 4.
" " Wysiewki herbaciane 1.3
" " z najlepszych
herbat 1.6
Zamówienia z prowincyi wysyła
ę odwrotną pocztą. 68?
Opakowania y.

Papée & Kościcki, Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 2

Komisowe sklady hurtowne towarów tylko najlepszej jakości.

Herbaty

firmy Wogau & Spółki w Moskwie.

Kawy

pod godłem „SYRYUSZ“

Kakao w proszku

F. Korffa & Spółka — Delft-Amsterdam.

Czekolady Amédée Kohler & Syn

Lesanna i Menier w Paryżu.

Koniaki wyborne.

796

WONICZ

Zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny — Szezawy alkaliczno-słone jodo-bromowe.

skuteczne w chorobach skroflicznych, skórnych, syfilistycznych, reumatyzmie, nieżyłach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele pełne jedowe w trzech budynkach łaźnielnych, borowinowe, igliwiowe, tuszowe, basenowe rzeczne. Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inhalacje.

Mleko, żentycę, kefir.

Lekarze ordynujący: d. Kl. Dębicki lekarz zakładu, prof. dr. Łukasiewicz, dr. Kaden, dr. Rościszewski (operator).

Apteka poczta i telegraf w miejscu. Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specjalisty.

Położenie Zakładu uroczę wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach Okolic: małownicza i zajmują a. Oświetlenie elektryczne, znakomita orkiestra.

Pora lecznicza od 20 maja do końca września.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Zgłoszenia załatwia Dyrekcya.

792

Parkiety

posadzki deszczulkowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to

drzwi, okna, krzesła, stoliki

ogrodowe itp.

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK

we Lwowie.

655

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.



Nauka języka francuskiego

z przewodnikiem metodycznym dla nauczycieli ułożyła **Marya Bielska**. Książka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u autorki. Cena bez przesyłki pocztowej 1 zł. Lwów, Rynek 41. 516

Skład fabryczny

chiffonów, schirtingów, dymek, kretonów, chustek do nosa

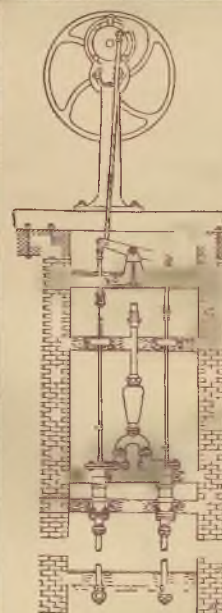
M: Bałabana następcą

Mikołaj Ludwigo

Lwów, plac Maryacki 8. 698

S. Kelsen w Wiedniu

przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca kłozety, rury kłozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszczeń, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach i wodociągach i t. d.



Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny

HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21.